Nr 264 | Kraków 15 Listopada — Niedziela. | Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie. . . .	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Francyi i Anglii . . .	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowsk* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

Kraków 14 listopada.

Nieporaz to pierwszy przychodzi nam stwierdzić, że stosunki naszego początkującego samorządu mają charakter prowizoryczny, zadanie przejściowe tylko. Nie pora dziś wnioskować, kiedy dojdziemy z tej fazy przejściowej do pełnego i rzeczywistego samorządu, czy to pod formą teraźniejszych Rad powiatowych, z rozszerzonem tylko zakresem działania i nadaną władzą wykonawczą, czy pod właściwszą formą gminy zbiorowej. Nie pora jeszcze po temu, nie dla tego, aby stosunki nasze społeczne rozbite systematyczną demoralizacyą dawnych rządów, nie mogły znieść już dzisiaj szerszego zakresu samodzielności, lecz dla tego głównie, że wedłng naszego przekonania rozwój samorządu jest koniecznie zawisłym od rzetelnej krajowej autonomii. A podobno pod tym względem w ostatnich czasach nie zrobiliśmy postępu, ani z obecnego położenia wiele dla autonomii rokować nie możemy.

Przeciwnicy polityki utylitarnej, tam gdzie ona kosztem politycznej zasady obiecuje korzyści uważamy utylitaryzm w stosunkach społecznych za obowiązek patryotyczny. Jak przeto wyzyskiwać dzisiejsze stosunki, w jaki sposób wyprowadzić można największą korzyść z danych okoliczności dla uharmonizowania i wzmocnienia materyalnie i socyalnie zachwianego społeczeństwa? Oto pytanie, którego ustawicznie przypominać nie przestaniemy, widząc zwłaszcza taką gorliwość objawiającą się w kraju całym w krzątaniu się koło Rad powiatowych.

Jeśli gorliwość ta obywatelska zasługuje na uznanie, jeśli widzimy, że nadspodziewanie układają się stosunki z ludnością wiejską, do antagonizmu i nieufności przeciw oświeceńszym warstwom tak długo naprowadzaną, to tych cennych zadatków przyszłego rozwoju należy tylko w stosowny użyć sposób, aby się nie zmarniły w niewczesnych lub nieodpowiednich usiłowaniach, aby niedoprowadziły do nowego zawodu, aby je, powtarzamy, należycie wyzyskać.

Można i należy się spierać o rozszerzenie granic samorządu, ale to przynależy tylko reprezentacyi kraju, a wzgląd ten winien w politycznym kierunku przedstawicieli naszych ważne zajmować stanowisko. Jeśli jednak usiłowalibyśmy w praktycznem zastosowaniu przeprowadzić to rozszerzenie, byłoby to tem, jak kiedy niemogący się zmieścić płyn rozsadza przepełnione naczynie. Od tego chrońmy się, a pomnijmy, że każdy organiczny wzrost i rozwój wymaga pewnych stadjów, które przejść i przetrwać musi, inaczej wydaje tylko niedojrzały owoc lub zepsuty burzeniem napój.

Stadjum dzisiejsze samorządu, jeśli ograniczone ma pole pod względem administracyjnym i co krok uderzać musi o te granice braku exekutywy, szerokie ma natomiast zadania społeczne i ekonomiczne. Zwrócić przeto pierwsze usiłowania do gospodarskich potrzeb kraju, powiatu czy gminy, oto zdaniem naszem najpraktyczniejsza droga. Niesłychane pod tym względem zaniedbanie ze strony tych, którzy nad ekonomicznym rozwojem kraju czuwać byli powinni, choćby tylko ze względu na jego siłę podatkującą — zaniedbanie to długoletnie wydało olbrzymie i piekące potrzeby. Już nie mówiąc o administracyi i budowie dróg, które w istocie przeszły pod zarząd Rad powiatowych, ileż jest rzeczy, które tylko zbiorową można przeprowadzić pracą, a bez których nie ma rozwoju ekonomicznego, przeciwnie marnieje i zatraca się kapitał bogactwa narodowego. Słyszeliśmy o zachęcającym pod tym względem przykładzie w powiecie dąbrowskim, gdzie Rada powiatowa zarządziła uregulowanie biegu rzeki, niezbyt wielkich kosztów wymagające, a będące kwestyą żywotną całej nadbrzeżnej okolicy, na ustawiczne wystawionej wylewy. Nie spotkano tam żadnego oporu ze strony włościan, pracę zarządzono pod kierunkiem Rady, ale za udziałem i na koszt interesowanych, nawet konieczne wywłaszczenie przy regulacyi nie wywołało reklamacyi. Jeden to tylko przykład, ale zanadto ważny, abyśmy go nie podnieśli. Powiedzą nam, alež regulacya rzek to kwestya państwowa; wszak w budżecie państwa reprezentuje ją osobna pozycya. Niech więc starają się ci, których to jest obowiązkiem, aby przy rozdziale tej pozycyi nie upośledzono tak na przyszłość, jak dotychczas Galicyi. Lecz kraj nie może czekać, aż centralistyczny Reichsrath zakończy targ, a ministeryum przyzna pewną sumę na pojedyncze roboty. Organa autonomiczne winny zachęcać społeczeństwo do podobnych prac pod godłem *self help*; organa polityczne, to jest sejm i delegacya Rady państwa, targ z skarbem państwa gorliwie przeprowadzać winny, a mają do tego wymowne dowody w tak częstych klęskach wylewu, przez jakie Galicya przechodzi.

Ileż innych spraw społecznych, ekonomicznych, gospodarskich, czy handlowych wymaga wspólnych sił i zarządzenia z góry. Kierunek ten praktyczny najłatwiej przejedna reprezentantów ludu wiejskiego w Radach powiatowych; a gdyby jeszcze tu i owdzie budziła się nieufność lub też apatyczny konserwatyzm, co nie chce żadnej zmiany, przykład i osiągnięte rezultata wnet te uprzedzenia usuną.

Zamieszczamy trzeci z szeregu listów, w których korespondent rozbiera projekta ustaw wojskowych, mających zaprowadzić i urządzić powszechną służbę wojskową, oraz orzec zasady organizacyi sił zbrojnych w Austryi. W niniejszym liście korespondent pisze o projekcie „głównéj ogólnéj ustawy wojskowéj" wskazuje jego zalety i wady, wreszcie objaśnia toczące się właśnie w Izbie deputowanych rozprawy nad tą ustawą i domniemany ich wypadek.

Wiedeń 10 listopada.

⊙ *Ogólna ustawa wojskowa* (*Wehrgesetz*) zaprowadzająca i urządzająca obowiązek powszechnéj służby wojskowéj i ustanawiająca zasady organizacyi wszelkich sił zbrojnych państwa, tj. tak armii stojącéj, jak obron krajowych i pospolitego ruszenia, jest pierwszą i główną z trzech ustaw wojskowych zaprojektowanych przez rząd Radzie państwa, a uchwalonych już przez sejm węgierski *) Ustawa ta zawiera zasadnicze postanowienia względem służby wojskowéj i urządzenia sił zbrojnych, gdy dwie inne ustawy wojskowe o obronie krajowéj i o pospolitem ruszeniu mieszczą już tylko w sobie szczegółowe przepisy organizacyi tych dwóch sił zbrojnych. Rządowy projekt téj ogólnéj głównéj ustawy wojskowéj dla krajów niewęgierskich, przedłożony Radzie państwa, jest, co do zasadniczych przepisów, jednobrzmiący z ogólną ustawą wojskową uchwaloną przez sejm węgierski dla Węgier, albowiem według ustawy zasadniczéj o sprawach wspólnych, zasady organizacyi sił zbrojnych państwa winny być jednakowe w krajach węgierskich i niewęgierskich. Lecz rządowy projekt ustawy o obronach krajowych w krajach przedlitawskich znacznie już różni się co do szczegółowych przepisów urządzenia tych obron od ustawy uchwalonéj dla Węgier. Różnice te niekorzystne dla Przedlitawii wykazałem już w liście z 31go października, przedstawiając zarazem powody przytaczane na ich usprawiedliwienie. Ale projekt ustawy o obronie krajowéj w krajach przedlitawskich, przyjdzie dopiero w styczniu pod rozbiór i uchwałę Izb Rady państwa; wówczas więc raz jeszcze o niéj mówić będę przedstawiając, że projekt ustawy o o obronie krajowéj w niewęgierskich krajach, należy o ile możności upodobnić ustawie o obronie krajowéj w Węgrzech.

Wydział Izby deputowanych, do którego Izba ta odesłała po przygotowawczy rozbiór rządowe projekty wszystkich trzech ustaw wojskowych, roztrząsnął wśród rozpraw umyślnie przeciąganych, a dwadzieścia dni trwających, tylko projekt pierwszéj ogólnéj ustawy wojskowéj. Względem téj jedynie ustawy przedstawił dzisiaj, 10go t. m., swoje sprawozdanie oraz wnioski swojéj większości i mniejszości.

Pierwsza wnosi, aby Izba przyjęła projekt rządowy z kilkunastu niewielkiemi zmianami zaprojektowanemi przez tę większość Wydziału. Mniejszość zaś Wydziału, złożona z niemieckich deputowanych z lewicy, (która niechcąc, aby Austrya w jakimkolwiek razie prowadziła wojnę, stara się niedopuścić, iżby była do wojny gotową, a tę dążność lewicy niemieckiéj dokładniéj objaśnię póżniéj) — wnosi do rządowego projektu ustawy zasadnicze zmiany niekorzystne pod wielu względami dla wojennéj potęgi państwa i prowadzące do odroczenia reorganizacyi jego sił zbrojnych. Główne ze zmian wnoszonych przez mniejszość Wydziału są następujące: 1) Czas służby w wojsku pod chorągwią, oznaczony w projekcie rządowym (przyjętym przez większość Wydziału) tylko na lat trzy, skrócić jeszcze do lat dwóch; 2) stan armii na stopie wojennéj wraz z powołanemi do niéj pod broń rezerwami, oznaczony w projekcie rządowym (zgodnym także z ustawą węgierską) na 800,000 żołnierzy, zmniejszyć do 60,000 ludzi.

Względem tych zmian zasadniczych proponowanych przez mniejszość Wydziału, uczynić muszę parę uwag. Przedewszystkiem przypomnę, iż rząd pruski, a mianowicie hr. Bismark, prowadził czteroletni zacięty spór z pruskiemi Izbami, aby dwuletnią służbę żołnierza w armii pod chorągwią — którą to służbę uznawał za niedostateczną i którą w ogóle uważać należy za krótką do dobrego wyćwiczenia żołnierza — podnieść do lat trzech. Przypomnę także, że dawniéj w wojsku austryackiem żołnierz obowiązany był służyć pod chorągwią lat ośm, w ostatnich czasach lat sześć, a dopiero po wysłużeniu tych lat należał do rezerwy. We Francyi, według nowéj ustawy z 1go lutego r. b., żołnierz służy pod chorągwią lat pięć, a następnie w rezerwie zostaje lat cztery. Najsłynniejsi organizatorowie wojska mniemają, że najlepiéj byłoby oznaczyć służbę w armii pod chorągwią lat cztery, a w rezerwie także lat cztery, natomiast zaś mniejszy kontyngens popisowych przeznaczać corocznie do armii, wkładając na resztę popisowych obowiązek należenia tylko do obrony krajowéj; w skutku czego byłaby wprawdzie mniejsza, ale wyćwiczeńsza armia regularna, którą w razie potrzeby wesprzećby mogła liczniejsza natomiast obrona krajowa. Nakoniec nadmienię, że chociaż armia wraz z rezerwami na stopie wojennéj ma liczyć 800,000 żołnierzy; jednak przy rozwiniętym systemie rezerw i trzechletniéj tylko służbie żołnierza pod chorągwią, pokojowy stan armii byłby mniejszy niżli teraz, bo armia ta w czasie pokoju miałaby tylko pod bronią 270 do 280 tysięcy ludzi. Utrzymanie téj armii w czasie pokoju kosztować ma rocznie 80½ milionów złr., kiedy w dawniejszych latach 1862, 1863 itd. zwyczajny budżet wydatków na armię w czasie pokoju przewyższał zawsze sto milionów złr.

Powyżéj wspomniane zasadnicze zmiany rządowego projektu ustawy wznoszone przez mniejszość Wydziału — a nawet wszelkie zasadnicze zmiany w tym projekcie, korzystne czy szkodliwe, ale niezgodne z ustawą uchwaloną przez sejm węgierski — spowodowaćby musiały zupełnie odroczenie na dłuższy przeciąg czasu wszelkiej reorganizacyi sił zbrojnych państwa. Wskażę to dokładniéj przedstawiając w następnym liście teraźniejsze wewnętrzne położenie polityczne i parlamentarne.

Oprócz zmian wyżéj wymienionych, wnoszonych w imieniu mniejszości Wydziału, pojedynczy deputowani z lewicy niemieckiéj zapowiedzieli już w ogólnéj rozprawie, że proponować będą różne jeszcze a wprost sobie przeciwne zmiany zasadnicze. I tak, jedni, jak p. Rechbauer, witając z radością obowiązek powszechnéj służby wojskowéj, pragną jednak, aby całkiem odmiennie był zastosowany i chcą urządzić tylko milicye, w którychby wszyscy obywatele służyli, a znieść zupełnie armię stałą; drudzy znów, jak p. Skene, są najprzeciwniejsi zaprowadzeniu powszechnéj służby wojskowéj; trzeci, jak p. Sturm, choć głoszą się ultraliberalnymi, chcą, aby był dozwolony wykup lub dawanie zastępcy i t. d.

Izba deputowanych rozpocząwszy dzisiaj na pełnem swem posiedzeniu rozprawy nad pierwszą ogólną ustawą wojskową, którą jéj wydział wraz z swemi wnioskami przedłożył, ma tę tylko ustawę roztrząsnąć i uchwalić teraz przed zebraniem się delegacyj wspólnych, t. j. przed 16 t. m. Dzisiaj toczyły się ogólne rozprawy, w których zabierał głos p. Ziemiałkowski w imieniu delegacyi polskiéj, przedstawiając: że jakkolwiek widzi ona wady w rządowym projekcie ustawy; ale zważając na stan rzeczy w Europie, wymagający jak najszybszéj reorganizacyi sił wojennych Austryi, oraz zważając na wewnętrzne położenie parlamentarne, które nie dopuszcza już robić poprawek zasadniczych w téj ustawie, gdyż to odroczyłoby do nieoznaczonego czasu reorganizacyę sił zbrojnych, popiera i głosować będzie za projektem ustawy, która zwiększa siły państwa. Albowiem delegacya ta polska pragnie, aby Austrya była potężną i gotową do walki wśród obecnego stanu rzeczy. Obszerniejszej treści téj przemowy podawać nie będę, gdyż mniemam, że zamieścicie ją w całości. Głosy przeciwników ustawy, pp. Rechbauera, Weichsa, Sturma, Dienstla i Skenego pełne frazesów deklamacyjnych, lub zarzutów powiększej części niezasadniczych i powierzchownych, jakie zawierała mianowicie przemowa p. Sturma, nie wskazały nawet wyraźnie słabej strony projektu. Natomiast widoczną w nich była dążność, o któréj już mówiłem, aby niedopuścić, iżby Austrya była gotową do wojny. Na jutrzejszem posiedzeniu odpowiadać im będzie p. Beust jako deputowany, oraz ministrowie p. Berger, Taaffe i Giskra.

Nie będę się tu zapuszczał w szczegółowe zdawanie sprawy z posiedzeń i obrad, gdyż celem tych listów jest skreślenie uwag nad zaprojektowanemi ustawami wojskowemi, mającemi orzec zasady zreorganizowania sił zbrojnych państwa, oraz przedstawienie zewnętrznych i wewnętrznych stosunków, pod których wpływem ułożono te ustawy, i które wpływają na ich uchwalanie, a zarazem są komentarzem ustaw i najlepszem objaśnieniem obrad.

Powiem tu tylko: że najdalej w sobotę 14go b. m. skończą się w Izbie obrady i uchwały nad tą ogólną ustawą wojskową. Że ministeryum przedlitawskie oświadczyło, iż, jeżeliby Izba nie uchwaliła tej ustawy, lub wprowadziła zasadnicze do niej zmiany, ministeryum ustąpi nie mogąc wziąść na siebie odpowiedzialności za następstwa położenia, któreby wynikło wskutek tego odrzucenia lub zasadniczej zmiany w ustawie. Ze mimo tego lewica niemiecka, popierająca dotychczas ministrów z jej łona wyszłych, a szczególniej pp. Herbsta i Hasnera, usiłowała spóźnić uchwalenie ustaw, a teraz głosuje przeciw głównym zasadom projektu rządowego. Naiwniejsi zaś członkowie tej lewicy wypowiedzieli wyraźnie, że według ich mniemania dopiero, gdy ustawy uchwalone zostaną, usunięte zostanie w części dzisiejsze ministeryum, któremu powiedzą: murzyn może odejść, gdy już spełnił swą powinność. Może to mimowolne wyznanie jest objaśnieniem w części postępowania lewicy. Mniemam, że mimo jej oporu rządowy projekt ogólnej ustawy wojskowej, odpowiedni ustawie uchwalonej przez sejm węgierski, przyjęty zostanie przez większość Izby, z niektóremi małoznaczącemi zmianami, zaprojektowanemi przez większość wydziału. Cała prawica autonomiczna, to jest delegacya polska, deputowani z Bukowiny, z Krainy, Tyrolu, i cały środek Izby głosować będą za tą ustawą, mającą podnieść wojenną potęgę Austryi i postawić ją w gotowości do walki. Po uchwaleniu 13go lub 14go t. m. ogólnej ustawy wojskowej przez Izbę deputowanych, zawieszone zostaną jej posiedzenia do 10go grudnia, a w Peszcie rozpoczną się posiedzenia delegacyj wspólnych, spóźnione do 16go t. m. Podczas pierwszych sesyj delegacyi Izba panów ma tu uchwalić ogólną ustawę wojskową, aby otrzymała zatwierdzenie cesarskie, zanim delegacya wspólna stanowić będzie budżet wydatków na siły zbrojne, odpowiednio nowemu ich przez tę ustawę urządzeniu.

Główne zasady tej ogólnej ustawy wojskowej, nad którą teraz w Izbie toczą się rozprawy, przedstawiłem już w liście z 29go października; a może później, jeżeli czas mi pozwoli, zapuszczę się w szczegółowy jej rozbiór. Dzisiaj odwołując się do poprzednich nad nią uwag, wskażę tylko bliżej jasne jej strony, lecz także znaczną, już wspomnianą, wadę.

Bardzo słusznie zaprowadza ta ustawa, wprawdzie niewyłącznie lecz przeważnie, francuzki system powszechnej służby wojskowej (urządzony we Francyi ustawą z 1go lutego r. b.) a lepszy nierównie od pruskiego systemu i odpowiedniejszy naturze i wewnętrznym stosunkom państwa austryackiego, co szczegółowo dowodził korespondent ††† w listach z Wiednia w maju r. b. pisanych, porównywując te systemy. Odpowiednio francuzkiemu systemowi orzeka ustawa: że każdy obywatel w popisowym wieku będący i zdolny do służby wojskowej, a nie uwolniony od niej wyraźnie, służyć ma wojskowo albo w armii (lat 3 pod chorągwią, następnie lat 7 w rezerwie armii, a wreszcie 2 lata w obronie krajowej), albo tylko w obronie krajowej, do której bezpośrednio wstępuje i należy do niej przez lat 12cie. Numer losem wyciągnięty przeznacza mu jedną lub drugą z tych dwóch dróg służby wojskowej. Według powyższej ogólnej zasady, formują się obok siebie dwie siły zbrojne, mające nawzajem się wspierać: armia i obrona krajowa. Ta ostatnia, złożona jest przeważnie z popisowych, którzy bezpośrednio w jej szeregi wstępują i w nich wyłącznie całą służbę wojskową spełniają; a w części z tych, którzy już w armii służyli, lecz przez dwa ostatnie lata służby należą jeszcze do obrony krajowej. Przeto w takiem zorganizowaniu obrony krajowej, system francuzki, (który swoją gwardyę ruchomą tworzy tylko z popisowych służących w niej bezpośrednio i wyłącznie, a przez lat pięć), zmodyfikowany jest nieco przez system pruski (który znów landwery formuje wyłącznie z tych, co wprzód w armii lat siedm służyli). Jednak ta modyfikacya jest korzystna, gdyż wskutek niej do obrony krajowej wcieleni są także starzy żołnierze i tworzą jej kadry.

Lecz niestety rządowy projekt ustawy odstępuje jeszcze w wielu innych przepisach od francuzkiego systemu służby wojskowej, i organizacyi sił zbrojnych, zamiast przyjąć i zastósować go w całości, z powyżej tylko wskazaną korzystną zmianą, co dałoby trwałą i dobrą wojsk organizacyę.

I tak, do harmonijnego dotychczas systemu, wprowadza nagle ustawa niezgodną z nim instytucyę „*rezerwy zapasowej*". Stanowi ona: że z

*) Jak najmylniéj nazywają niektórzy tę główną ogólną ustawę wojskową (zwaną po niemiecku Wehrgesetz) „ustawą o armii czynnéj," widocznie okazując, że nie mają nawet wyobrażenia co jest armia czynna. Rzeczoną ustawę zwać należy albo krótko „ogólną ustawą wojskową," albo „ustawą zaprowadzającą i regulującą obowiązek powszechnéj służby wojskowéj oraz orzekającą zasady urządzenia wszelkich sił zbrojnych państwa;" albowiem zawiera ona zasadnicze postanowienia nietylko tyczące się armii stojącéj, marynarki wojennéj i ich rezerw, ale także tyczące się urządzenia obrony krajowéj i pospolitego ruszenia. *Przyp. koresp.*

Część literacko-artystyczna.

WIADOMOŚĆ
o życiu i pismach
Michała Grabowskiego.

(Ciąg dalszy).

Oprócz tak szacownego zbioru pieśni, podań i wzbogacenia własnej pamięci w nowe pomysły i spostrzeżenia, które mu potem do opisu dawnej i spółczesnej Ukrainy posłużyły, nie spuszczał on z oka chodu literatury europejskiej a nadewszystko własnej, która podówczas na tor nowy narodowy za przewodem genialnych talentów z różnych stron Polski jednocześnie wstąpiła. Pocieszając się tak chlubnem dla narodu zjawiskiem już po ogłoszeniu tak długo nieuznanej „Maryi" i przedwczesnym zgonie również opuszczonego w Warszawie, a tylko w tym kątku Ukrainy szczerze opłakiwanego Malczewskiego, po odczytaniu dwóch pieśni „Zamku Kaniowskiego" i wsłuchaniu się w dźwięki czarodziejskiej lutni ukochanego z dzieciństwa druha Bohdana, zarzucił stanowczo śp. Michał Grabowski poezyą i wskazał sam sobie odpowiedniejsze zdolnościom swoim zadanie, jeźli nie przewodniczenia (bo tej pretensyi nigdy zuchwale nie przywłaszczał sobie), to przezornego postępowania w ślad za tym bujnym rozkwitem plemiennego geniuszu, ocenienia natchnionego jego kierunku i podniesienia na wyżyny tych objawów, stępionego i na obłędnej naśladownictwa drodze zwichniętego powszechności naszej smaku.

Z takiem wzniosłem pojęciem roli krytyka i znawcy literata do nowego powołania swego przystąpił, własne poezyi swojej utwory przekazując zapomnieniu; lubo niektóre z nich ogłoszone w pierwszych poszytach „Warszawskiego Dziennika" jako: „Dumania towarzysza kawaleryi narodowej na kresach" „Wieczór na stepie" i ballada „Wawrzyniec z Powodu" nie są bez zalet i mogłyby zająć niepoślednie miejsce wśród tylu ówczesnych, cech doraźnego natchnienia i odpowiedniej mu formy nieposiadających utworów.

Natomiast w prozie coraz szczęśliwiej formy uwielbionego przez siebie Waltera Scota próbował, i w małym najprzód obrazie „Koliszczyzny i Stepów" jakby pierwowzór dopiętego usiłowania w tym tak przez siebie pojętym rodzaju powieści postawił. Obszerniejszą powieść swoją „Stannicę", do której już miał z rozmaitych podań i osobistych wrażeń swoich w odbytych po Ukrainie wędrówkach dostateczne materyały, na czas późniejszy odłożył. Tymczasem zajmował się studyami dawniejszych złotego wieku pisarzów, sielankarzy Szymonowicza i Zimorowicza, niektórych, jak już wspomniałem, XVII wieku a nawet Stanisławowskiej epoki Naruszewicza, Trembeckiego w szczegółowem pierwszego satyr ocenieniu, a drugiego jako wzór mistrzowsko użytego w wierszowaniu języka i jego energicznej zwięzłości. Studya te w osobnem piśmie zostawił, ale te drukiem ogłoszone nie były.

Wspomnieć tu jeszcze muszę na dowód, z jaką on czułą gorliwością nad podniesieniem literatury ojczystej i wykazaniu jej przewagi czuwał; był to stosunek zawiązany z redakcyą pisma wydawanego podówczas w Moskwie pod tytułem „Moskiewski Telegraf." W tem piśmie umieszczono niedokładny bardzo opis porozbiorowej literatury polskiej, pominięto pisarzów z epoki Księstwa Warszawskiego, patryotyczne „Ody" Koźmiana, „Dumy" Góreckiego, „Swiątynię Sybilli" Woronicza, i poezye, już wschód rodzimy zapowiadające, Kazimierza Brodzińskiego. Może to były umyślne a może i mimowolne z niewiadomości opuszczenia, ale tego milczeniem przepuścić nie chciał i w obszernem pisemku we francuzkim języku, bo tem równie dobrze jak ojczystym władał, skreślił dzieje porozbiorowej literatury naszej, nie dyssymulując wcale, że nowym żywiołem jej stały się: „Żal po stracie Ojczyzny", „Oburzenie na nieprawość polityczną w dopuszczeniu zagłady narodu, i żywienie niezgasłej w pokoleniach nadziei wbrew wszelkiej nadziei. To pisemko przesłane do redakcyi nie wiem czy kiedy ogłoszone było. I tu już z Przeglądem Poznańskim powtórzyć potrzeba, że i w tym kroku prace jego i wszystkie dążności zaprzeczają przy świadectwie całego życia o myłce, jaką w politycznem nietrafnem postąpieniu mógł kiedykolwiek popełnić.

Do tej epoki życia jego odnieść należy kosztem jego wydanie „Zamku Kaniowskiego", którego on zwlekać pomimo rad literatów warszawskich, nawet ówczesnych romantyków, nie chciał, obawiając się zniechęcenia młodego poety, pozbawiając go na długo tak mu należnego narodowego uznania. Seweryn Goszczyński nakład ten z pierwszej sprzedaży egzemplarzy zwrócił, ale na ocenienie poematu jeszcze czas jakiś poczekać musiał pomimo biegłej recenzyi Mochnackiego; bo Brodziński oswoić się nie mógł z tą plastyką form, raziły go te odgadnięte wieszczem przeczuciem sympatyczne węzły przyrody z człowiekiem i wzajemne ich na siebie oddziaływania w poezyach Lakistów angielskich potrącone, a w Goszczyńskim z taką prawdą i wyrazem niejednokrotnie przedstawione. Nawet Mickiewicz w liście do Odyńca pisanym nie wahał się z lekceważeniem wystąpić, co potem tyle razy i w „Tadeuszu" nawet odwołał.

Wystąpienie Michała Grabowskiego w dziele obszernem pod tytułem: „Literatura i Krytyka" i jednocześnie ogłoszona pod pseudonimem Ed. Tarszy powieść „Koliszczyzna i Stepy" odznaczone zostało, jakem to już na początku pisma tego wyraził, niezwykłem u nas powodzeniem, na co się ówczesne poniekąd okoliczności przy niezaprzeczonej dzieła wartości złożyły.

Było to w 1837 roku niedługo po upadku narodowego powstania; kiedy piśmiennictwo krajowe w pewnem niejako przymusowem otrętwieniu zostawało. W Księstwie Poznańskiem największe były objawy w kilku peryodycznych pismach. Warszawa z gazetą swoją przy „Magazynie powszechnym" wegetowała w Litwie i prowincyach naszych; tylko „Tygodnik Petersburgski" szpalty swoje poczynającym pisarzom, a w tych tedy liczbie i Kraszewskiemu, otwierał. „Wizerunki Wileńskie" zapełniały się tłumaczeniami lub poważnemi artykułami profesorów ochronionego już wtedy, a wkrótce do Kijowa przenieść się mającego, uniwersytetu. Aleksander Groza sam i wspólnie z śp. Krzeczkowskim z Noworocznikiem niekiedy występował. W jednym z nich w „Rusałce" Michał Grabowski swoją rozprawę ogłosił, i w tej wbrew szerzącym się w opiniach błędom dowodził, iż w rzeczach wiary dyskusya rozumowa do zupełnego zwątpienia a nawet niewiary doprowadza, że tu powaga kościoła i jego tradycyi decyduje, że tam zmordowany jałową analizą umysł znajdzie pożądaną syntezę, bo ona w tym jedynym przybytku prawdy odwiecznej zostaje i organem powszechności do każdego pojęcia i uczucia przemawia. Tyle tylko w tej ograniczonej sferze „Noworocznika" mógł przemówić w obronie kościoła i wiary, których zawsze i do śmierci gorliwym był obrońcą i wyznawcą.

(*Dalszy ciag nastąpi*).

ogólnej liczby popisowych do służby wojskowej obowiązanych i do broni zdolnych, (których corocznie, według dat statystycznych, około 130 tysięcy do losowania stawać winno), los przeznacza najprzód do armii liczbę odpowiednią rocznemu kontyngensowi (t. j. 100.000 ludzi); zaś następne numery wyciągający popisowi, zapisani zostaną do „rezerwy zapasowej“, i nie wejdą bezpośrednio ani do armii ani do obrony krajowej, ale pozostając w domu, stanowić mają zapas ludzi do służby wojskowej obowiązanych, z którego rząd w razach potrzeby, np. w razie wojny, powoływać ma prawo dla zapełnienia ubytków w armii lub w obronie krajowej. Dopiero reszta popisowych, pozostająca po przeznaczeniu żądanej ich liczby do armii i do rezerwy zapasowej, należeć ma do obrony krajowej.

Z powodu wprowadzenia nieharmonizującej z całym systemem rezerwy zapasowej (a wziętej z całkiem odmiennego pruskiego systemu) powstają w ustawie dwie wady: 1) naruszenie zasady powszechnej służby wojskowej, gdyż zapisani do rezerwy zapasowej mogą wcale nie być powołani do służby wojskowej; 2) uszczuplenie sił obrony krajowej, do której, według ogólnej zasady, należeć powinni byli ci wszyscy popisowi, co nie wstąpili w szeregi armii, a ta obrona krajowa byłaby najlepszą rezerwą zapasową dla armii.

Już w liście z 29go października pisałem, dla jakich powodów upierał się rząd przy formowaniu tej rezerwy zapasowej, oraz wskazałem przyczyny, które skłoniły sejm węgierski, iż uchwalił przepisy ją stanowiące.

Ogólny stan rzeczy w Europie, wobec którego Austrya przystępuje do reorganizacyi swych sił zbrojnych; *wewnętrzne teraźniejsze położenie polityczne i parlamentarne*, wśród którego Izba deputowanych uchwala tam ustawę orzekającą zasady urządzenia tych sił zbrojnych: to dwa najdokładniejsze komentarze do ustaw wojskowych, uchwalonych przez sejm węgierski a przedłożonych Radzie państwa; to dwa najlepsze objaśnienia zdań wypowiedzianych i wotów złożonych przy roztrząsaniu i uchwalaniu teraz przez Izbę deputowanych głównej ustawy wojskowej. Rzut oka na ten ogólny stan rzeczy w Europie, poznanie wewnętrznego teraźniejszego położenia parlamentarnego, najlepiej wytłómaczą: dlaczego delegacya polska i wszyscy pragnący, aby Austrya i narody ją składające stanęły potężne i gotowe do walki przeciw wspólnym wrogom — popierają i głosować będą za rządowym projektem tej ustawy, mimo wskazanych jego wad. Wyjaśnią, że, aby nie odroczyć na długo reorganizacyi sił zbrojnych, nie można nawet wnosić poprawek zasadniczych do tego projektu, które uczyniłyby go niezgodnym z ustawą uchwaloną przez sejm węgierski. — Będzie to przedmiotem następnego listu.

KORESPONDENCYA CZASU

Wiedeń 12 listopada.

— *r.* Rada państwa uchwali ustawę wojskową, a parlamentaryzm austryacki przebył w ten sposób przesilenie niebezpieczniejsze, aniżeli sami deputowani przeczuwać mogli. Rozmaite pogłoski o ustąpieniu ministrów, gdyby projekt rządowy nie był uzyskał odpowiedniej ilości głosów, w ostatnich dniach, odkąd lewica sejmu węgierskiego taktykę swoją odkryła, były aż nadto usprawiedliwione. Ktoby był objął ster rządu po ministrach dzisiejszych, trudno oznaczyć, ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, że następcy znaleźliby środki i drogi, aby jakąś znaleźć furtkę dla przyjęcia ustawy wojskowej, i ogłosić ją za fakt dokonany, zanimby się Delegacye zebrały. Uważają to za kwestyę zasadniczą, aby obustronny kontrakt z Węgrami, przez lat 10 obowiązywać mający, koniecznie zawrzeć jeszcze z obecnym sejmem węgierskim, aby zawarować niepodzielność armii austryackiej; obawiają się bowiem rezultatu wyborów do przyszłego sejmu. Gdyby układ teraz nie przyszedł do skutku, a gdyby lewica odniosła zwycięztwo, osiągnięcie koncesyi takiej byłoby niepodobieństwem. Lewica, która złożyła mandaty do Delegacyi, żądałaby także podziału armiii na austryacką i węgierską, tj, przeprowadzenia unii personalnej. Przeciw niebezpieczeństwu temu dosyć pokaźną rękojmią jest zawarowana na lat dziesięć jedność armii.

Wiedeń 13 listopada.

⌗ Wielki okrzyk radości w obozie rządowym. Prawo wojskowe według węgierskiego tekstu przeszło olbrzymią większością. Gdy żadne zasadnicze zmiany w kardynalnych punktach przedłożenia nie zostały wprowadzone, żaden też powód utrudniający nie staje na drodze dobrego porozumienia z Węgrami, i delegacye mogą w poniedziałek zebrać się bez przeszkody. Wczoraj wieczór zapadło główne postanowienie: ważność dziesięcioletniego układu z Węgrami i zawotowanie 800,000 ludzi sił wojennych. Obok tych spraw dwa punkta przyjęto w duchu ustawy wojskowej węgierskiej, których zmiana mogłaby sprowadzać nieprzyjęcie przez Węgrów, a mianowicie czas służby w armii, w rezerwie i w obronie krajowej. Teraz, gdy trudności sprawy wojskowej przełamane zostały, winniśmy najuprzejmiej zwrócić uwagę rządu, aby nigdy nie zapominał, że to zawdzięcza wyłącznie delegacyi polskiej, że dziś jeszcze jest u władzy. Posłom zaś z większości moglibyśmy powiedzieć, że to znów tylko Polacy uratowali Radę państwa.

Wiemy z pewnością, a ci panowie muszą być także dobrze tego świadomi, że Rada państwa nie byłaby o wiele przeżyła odrzucenia ustawy wojskowej, i byłoby się zakończyła przewaga niemieckiej reichsratowej większości. Otóż zobaczymy czy niemiecka większość pamiętać będzie w swoim czasie tę gotowość do ofiar i patryotyzm Polaków. Wcale niezręcznemi ba! obelżywemi były wywody Schindlera, który zarzucał Polakom pobudki nieszczere i samolubne. Dr Ziemiałkowski zachował ten takt, że nie dopuścił do skandalu, odpowiedział z spokojem i lekką ironią przypomiał lewicy, że także ma swoje „marzenia“, a mianowicie jedne wielkie Niemcy. Na dzisiejszem posiedzeniu nocnem uchwalone zostaną ostatnie paragrafy ustawy wojskowej bez oporu.

Paryż 10 listopada.

δ. Minister Magne, który podczas ostatnich obrad Izby starał się o utrzymanie honoru finansów francuskich, uważając je za broń przeciw nieprzyjaciołom, musi być zadowolony: renta bowiem idzie do góry i dosięga już 72 fr. Dopomogło mu do tego zwycięztwo odniesione przez rząd w wyborze deputowanego departamentu La Manche. W Charentes rząd odniósł również zwycięztwo, ale jego kandydat nie otrzymał liczby głosów bezwzględnej większości. W departamencie tym przyjdzie więc do powtórnego głosowania. Na prowincyi jest silne stronictwo po stronie rządu. W Paryżu rzecz się ma inaczej. Na zgromadzeniach urządzonych w celach ekonomii politycznej przez pp. Garnier i Laboulaye, dały się słyszeć teorye r. 1793. Objawia się tam dążność do republiki socyalistowskiej. *Pays* woła, że zgromadzenia te są wyraźnemi klubami i żąda ich zamknięcia. Wykazało się, że manifestacya na cmentarzach była urządzoną przez p. Quentina, z *Reveil.* Dziennikarz ten jest o to zapozwany. Z powodu składki na pomnik dla p. Baudin, poległego w dniu zamachu stanu, dzienniki *Avenir National* i *Tribune* zostały skonfiskowane i zapozwane. Partya republikancka jest obecnie w wielkim ruchu i rozsiewa różne pisma. Pracuje jednak najwięcej w Madrycie, i rząd francuski lęka się, aby nie dopięła swego celu, zamieniając monarchię hiszpańską w republikę. Partya republikancka w Madrycie zręcznie prowadzona, obraca głównie swą propagandę ku armii. Jen. Prim uczuł się zmuszonym zawezwać armię do karności. Tylko groźba utraty Hawanny może ocalić monarchię w Hiszpanii. Nim zakończy się rewolucya hiszpańska, Cesarz obchodzi się z Izabellą II jak z królową. Mieszka ona w hotelu, ale ma na swe usługi jen. Castelnau, adjutanta cesarskiego, tudzież pojazdy cesarskie.

Bar. Tayllerand i p. Benedetti wyjechali do Petersburga i Berlina. W ciszy, która dziś panuje, chodzą zawsze pogłoski o przymierzach: z jednej strony Francyi, Austryi i Włoch, a z drugiej Prus, Rosyi i Rumunii. Nie są to jeszcze przymierza, lecz słowa i przyrzeczenia, po których mogą dopiero nastąpić traktaty. W Hadze minister spraw zagranicznych zaręczył, że nie ma traktatu między Francyą a Holandyą. Potwierdza się, że gwardya cesarska zostanie zreorganizowaną, i że w połowie będzie się składała z rekrutów. Mowa jest również o udoskonaleniu ustawy rekruckiej, według planu ułożonego przez jednego radzcę stanu. Pogłoski o zmianach ministeryalnych ucichły. Przewidują jednak, że jeżeli wybory obalą gabinet torysowski, p. Drouyn de Lhuys może przyjść do władzy.

Na mocy ustawy z dnia 11go maja 1867 r., która zezwoliła na rewizyę procesów kryminalnych, wytoczy się wkrótce w sądzie kasacyjnym rewizya sławnego procesu Lesurque.

Wiedeń 13 listopada. Znowu przeminęły dwa posiedzenia Izby niższej Rady państwa z czwartku i znowu leżą przed nami sążniste sprawozdania dzienników wiedeńskich, które czytać i streszczać z obowiązku nam wypada. Gdyby o czynnościach posłów z rozciągłości mów sądzić można, zapełnione kolumny dzienników stanęłyby za najlepszy dowód, że zaszczyceni zaufaniem wyborców reprezentanci ludowi w Wiedniu nie zalegają pola. Lecz wielu mowców głos zabiera, aby błyszczeć w zapiskach stenograficznych i nazwiska swoje przekazać potomności. Ztąd też wśród połysków prawdziwego talentu i zapału krasomowczego, tem jaskrawiej uderzają mdłe przemówienia wielu posłów, którym brakuje wszelkiego polotu wyższego. O ile podobnego rodzaju dyskusye w francuskiem ciele prawodawczem lub w Izbach niemieckich zawsze ogromne budzą zajęcie, rozprawy wiedeńskiej Rady państwa w czytelniku jakiś niesmak pozostawiają. Ministrowie w tak elegicznym tonie, tak błagalnym przemawiają głosem, jakby zazdrościli dawnym swoim kolegom z ławy poselskej i wrócić pragnęli do straconego raju; posłowie zaś, jeśli się zdobywają na opozycyą, chełpią się z niej w tak szumnych wyrazach jak gdyby sami tęsknili za ławą ministeryalną, z którejby po swojemu ludy uszczęśliwiali. Ciągłe docinki osobiste między posłami a ministrami ubliżają powadze Izby, bo obojętni nawet słuchacze rozpraw zawsze podejrzywają głosy mowców, gdziekolwiek pobudki osobiste w rachubę wchodzą. Sprzeczka między Skenem a Bergerem ciągnie się jak nić czerwona przez wszystkie niemal posiedzenia, a ponieważ nie podobna ściśle oznaczyć granicy, gdzie sprawa osobista się kończy a gdzie publiczna się zaczyna, przeto przemówienia podobne, pomijając rubaszność formy, do przekonania nigdy nie trafiają. Takie przynajmniej na nas wrażenie robią zapiski stenograficzne z obrad nad ustawą wojskową.

Przechodząc do ostatnich dwóch posiedzeń, we czwartek z rana i wieczór odbytych, zapisać przedewszystkiem musimy, że ministerstwo po odrzuceniu przez Izbę dalszych poprawek mniejszości, nowe odniosło zwycięztwo, które prawdziwą stanowią niespodziankę dla mocno zachwianego gabinetu. Szczupły zastęp posłów z skrajnej lewicy uporczywie bronił wniosków mniejszości, lecz pokazało się, że w ostatniej chwili wielu z posłów opozycyjnych nie dotrzymało placu i przeszło do obozu rządowego. Obawa przesilenia ministeryalnego nagliła jednych, sytuacya Europy i wyjątkowe położenie monarchii skłoniły drugich do przeprowadzenia ustawy wojskowej; większość i to większość znaczna głosowała za projektami rządowemi, lubo te ostatnie zawierają poniekąd uszczuplenie praw konstytucyjnych. Lecz gdzie się o byt monarchii, a przynajmniej o główną jego podwalinę rozchodzi, tam podobne względy nikną. Tak też sytuacyę pojęła delegacya polska i w naturalnej konsekwencyi popierała wszystkie zasadnicze wnioski rządowe, a jeżeli Dr Schindler posądzał posłów naszych o tajne jakieś zamiary, wiceprezes Izby Dr Ziemiałkowski zasłużoną mu dał odprawę, której nawet dzienniki wiedeńskie przyklasnęły. Ustęp, kiedy poseł nasz mówiąc o upadku Polski śmiałą robił alużyą do obecnych stosunków Austryi, silne sprawił na posłach wrażenie. Dr Schindler zaś, który ściga nawet myśli i czucia, żywione przez Polaków, wiedzieć powinien, że w dziedzinę myśli i czucia nikt sięgać nie ma prawa; posłowi temu przypominamy nadto, że był o wiele pobłażliwszym dla tych myśli i uczuć polskich, kiedy przed kilkoma laty wszedł po raz pierwszy do Izby i znany jako poeta, piszący pod nazwą: *Julius von der Traun*, w poetycznem niemal namaszczeniu sławił te same sny i marzenia Polaków, któremi dziś tak gardzi. Jeżeli Dr Schindler tego nie pamięta, może sobie wyszukać zapiski stenograficzne z sesyi Rady państwa w r. 1864.

Z wycieczki tej w sprawie czysto-domowej wracamy do obrad nad ustawą wojskową, aby choć kilkoma słowy wykazać różnicę, jaka zachodzi między wnioskami większości a mniejszości w uchwalonych dalszych trzech paragrafach ustawy o armii czynnej.

W paragrafie 10, ustępie 2gim, projektu rządowego zastrzeżono władzom wojskowym prawo zatrzymania w służbie wojskowej jeszcze przez rok jeden tych żołnierzy, co po ukończeniu trzechlecia służby w armii, właściwie przechodzą do rezerwy. Projekt rządowy wprawdzie mówi, że przedłużenie służby o rok jeden ma tylko nastąpić w razie, „jeżli tego służba w armii lub warunki wykształcenia wojskowego bezwzględnie wymagają“, lecz uchwalenie ustępu tego znaczyłoby tyle, co zaprowadzenie czteroletniej służby w linii, bo zatrzymanie żołnierzy przez rok dalszy w służbie zależałoby od widzimisię władz wojskowych. Ustęp ten paragrafu 10go na wniosek Dra Rechbauera z ustawy wyrzuconym został, a tem samem służba wojskowa w linii odtąd tylko trzy lata wynosić będzie. To jedyna poprawka mniejszości, która dotyczas się utrzymała.

Paragrafy 11ty i 13ty Izba na wniosek Dra Schindlera wzięła razem pod obrady, ponieważ w ścisłym ze sobą zostają związku. Paragraf 11ty oznacza cyfrę stopy wojennej armii austryackiej na 800,000 żołnierzy, która to cyfra ma obowiązywać przez lat dziesięć. Paragraf zaś 13ty pozbawia Radę państwa na lat dziesięć konstytucyjnego prawa uchwalania cyfry corocznego kontyngensu wojskowego, ponieważ według osnowy paragrafu 13go oznaczona dla krajów przedlitawskich cyfra każdorocznego kontyngensu (56,548) ma pozostać niezmienną na lat dziesięć, a Rada państwa ma tylko prawo corocznie cyfrę tę uchwalać albo odrzucać, nie rozprawiając wcale o wysokości cyfry. Ponieważ przypuścić nie można, aby Rada państwa odmawiała kontyngensu wojskowego, więc na mocy paragrafu tego tylko potakiwać będzie temu, co już z góry jest ustanowionem. W jednym tylko razie podług ustawy tej może przyjść do dyskusyi nad cyfrą rocznego kontyngensu wojskowego, to jest, jeżeli N. Pan za pośrednictwem rządu odpowiedzialnego domaga się powiększenia lub zniżenia cyfry kontyngensu. Wypadek ten wyjąwszy, Rada państwa przez lat dziesięć nie ma prawa stanowienia o wysokości rocznego poboru wojskowego.

Trzy zdaniem naszem mogą być powody, dla których rząd — by rzecz nazwać po właściwem imieniu — zawiesił tak ważne prawo konstytucyjne izby na lat dziesięć, prawo konstytucyjne, które Rada państwa tego roku po raz pierwszy wykonawszy, zmuszoną jest oddać napowrot w ręce władzy wykonawczej. Trzy, mówimy, mogą być powody kroku tego: raz idzie rządowi o bezprzeszkodne przeprowadzenie nowego systemu wojskowego, na co w Prusiech np. uchwalono tylko lat sześć; powtóre, rząd warunkiem tym pragnął związać Węgrów przez lat dziesięć, aby się tam stronnictwu skrajnemu nie zachciało wprowadzać dualizm wojskowy i rozerwać jedność armii, dla tego też Węgrzy tylko niechętnie się zgodzili na odnośne paragrafy ustawy wojskowej, a lewica węgierska wystąpiwszy z Delegacyi przed sankcyonowaniem tejże ustawy uchyla się niejako od odpowiedzialności za nowy system wojskowy; trzeci nareszcie powód jest drażliwej nieco natury, w sprawach wojskowych rządy radeby jak najbardziej wykluczać kontrolę reprezentacyi ludowej, wierzymy więc, że i rząd austryacki chętnie skorzystał z sposobności, aby prawo izb w tym względzie na lat dziesięć zawiesić.

Do wszystkich tych tak ważnych, bo zasadniczych i z ustawą węgierską zgodnych wniosków rządowych, Dr Rechbauer jako sprawozdawca mniejszości zasadnicze również stawiał poprawki. Żądał on zniżenia stopy wojennej z cyfry 800.000 na 600.000 żołnierzy, wniósł dalej, aby cyfra ta tylko przez lat sześć obowiązywała, i aby w ciągu lat dziesięciu, przez które cyfra rocznego kontyngensu wojskowego ma pozostać niezmienną, Rada państwa także z własnej inicyatywy miała prawo stawiania wniosków względem zmiany cyfry kontyngensu. Ostatnia część wniosku Dra Rechbauera znosi w zupełności warunek przez rząd postawiony, aby kontyngens roczny przez dziesięć lat się nie zmieniał. Forma wniosku tego jest niepraktyczna, bo siła jego właściwie polega na wyrzuceniu wniosku rządowego, jako pierwszemu wręcz przeciwnego.

Wszystkie te poprawki mniejszości izba przeważną więszością głosów odrzuciła; uchwalenie paragrafu 13go (zawieszenie prawa Rady państwa do zmieniania cyfry kontyngensu wojskowego na lat 10), stanowiące istotną zmianę ustaw zasadniczych, wymagało ⅔ części głosów, jak wszędzie, gdzie idzie o zmianę konstytucyi. Prezes sam przypomniał izbie to prawo, a rezultat głosowania dowiódł, że na tę próbę mógł się śmiało odważyć, bo rząd uzyskał prawie ⅘ części głosów.

Nad paragrafem 13tym głosowano imiennie na wniosek Grocholskiego.

Przeciw głosowali: Attems, Bauer, Bergmüller, Dehne, Demel, Dietrich, Dienstl, Fetz, Gross, Gross (z Wels), Gschnitzer, Kaiser, Kuranda, Lax, Lencek, Lenc, Mayer, Mende, Mertlitsch, Perger, Payer, Plankensteiner, Proskowetz, Rechbauer, Roser, Schindler, Schlegl, Schneider, Schürer, Skene, Stockau, van der Strass, Sturm, Tschabuschnigg, Wahl, Weichs, Wickhoff, Winterstein, Wenzliczke.

Za głosowali: Agopsowicz, Andriewicz, Bachofen, Bauhans, Barbo, Barewicz, Berger, Beust, Bibus, Bocheński, Bodnar, Brestel, Cerne, Chrzanowski, Cienski, Colombani, Conti, Coronini, Czaczkowski, Czajkowki, Daubek, Desfours, Dietrich, Dubsky, Dürkheim, Eichhof, Fihauser, Froschauer, Giovanelli, Giskra, Greuter, Grocholski, Guszalewicz, Hackelberg, Hanisch, Helferstorfer, Hermann, Herbst, Hopfen, Hormuzaki, Horodyski, Hubicki, Jäger, Jakobik, Kardasch, Kieman, Kinsky, Klier, Kokorzowa, Korb, Kotz, Khuenburg, Kübeck, Lohner, Landesberger, Lapenna, Lasser, Leeder, Leonardi, Ljubissa, Lohninger, Lumbe, Makowicz, Manasterski, Morgenstern, Müller, Pajer, Pascotini, Pauer, Pauer, Petrino, Pfeifer, Pillersdorf, Pintar, Planer, Plener, Poche, Prato, Prokopowicz, Rogawski, Ryger, Salm, Sawczyński, Schauer, Schlosser, Schubert, Seifert, Simonowicz, Spiegel, Stam, Stefens, Stieger, Streruwitz, Sulikowski, Svetec, Szujski, Taaffe, Tinti, Tomann, Tomanek, Torosiewicz, Tanner, Victorin, Vidulich, Vrints, Waser, Wężyk, Widmann, Wolf, Wolfrum, Wyrobek, Zbyszewski, Zedtwitz, Zeidler, Ziemiałkowski, Zyblikiewicz.

Wyczerpnąwszy w ten sposób cały przebieg dyskusyi i naznaczywszy stanowisko większości i mniejszości w ustępach zasadniczych, śmiało możemy pominąć głosy niektórych posłów, obracające się ciągle około tych właśnie punktów, któreśmy na wstępie wyświecili. Chcielibyśmy tylko jeszcze uwydatnić polemikę między Drem Schindlerem a Drem Ziemiałkowskim.

„Niech mi wolno będzie — rzekł Dr Schindler w mowie swej — zwrócić się na chwilkę do kolegów moich z Galicyi. Czcigodny ich mowca zapewniał nas, że za projektem rządowym głosować będą, ponieważ względem Austryi z całą uczciwością sobie postępują. W słowach tych znalazłem wyszczególnienie, niezwykłe w życiu parlamentarnem. To bolesne. Przy tej ustawie ministerstwo, któreśmy zaufaniem naszem wynieśli na to stanowisko, postawiło nam kwestyę gabinetową, a koledzy nasi stawiają nam kwestyę uczciwości. Jako dowód tej uczciwości przytaczają nam, że oni (tj. panowie z Galicyi), obecnie, kiedy toczą się rozprawy nad ustawą wojskową, milczą o sprawach krajowych, które im na sercu leżą. Gdybyć ci szanowni panowie także po uchwaleniu ustawy wojskowej milczeć chcieli (śmiech), natenczas będę ich za to sławił (śmiech), lecz dziś, kiedy strzały robią wyłom w konstytucyi, milczeć, a wtedy, kiedy w konstytucyi rana się otwarła, mimo to mówić, to nie zdaje się być najwyższą sumą szlachetności. Nigdy nie powątpiewałem o uczciwości panów z Galicyi a roztropność ich była dla mnie często przykładem i często mi imponowała. W dziennikach pisano: „Polacy może w tem mają swoje własne myśli i marzenia.“ Myśli tych panów odgadnąć nie trudno; Polacy myślą dosyć głośno, a marzą bardzo niespokojnie a w snach swych często tak silnie miotają około siebie, że nie można być w wątpliwości, kogo chcą ugodzić. Szanowny mowca polski rzekł nam, że Delegacya żądała od nas oznaczenia budżetu normalnego, lecz nie żądała od nas uchwalenia wysokiej siły zbrojnej, bez oznaczenia kontyngensu i stopy pokojowej. Lecz najmniej żądała od nas porzucenia prawa konstytucyjnego, które w §. 13 w inne składamy ręce.“

Na zarzuty te, poczynione całej Delegacyi polskiej, odpowiedział Dr Ziemiałkowski temi słowy:

„Przeciw skromnej mowie mojej — rzekł poseł nasz — którą sobie onegdaj wypowiedzieć pozwoliłem, użył poseł Schindler broni, której prowadzić nieumiem. Jeżli więc głos zabieram, dzieje się to tylko, aby się zasłaniać, nie aby się odciąć, bo gdybym się odcinał, obawiam się, abym właśnie dla tego, ponieważ bronią tą władać nie umiem, którą on włada, nie zadał cięcia nieparlamentarnego.

„My nie jesteśmy tak szczęśliwi, jak panowie z przeciwnej strony Izby, których, czy głosują za rządem lub przeciw rządowi, czy popierają lub walczą przeciw rządowi, nigdy nie podejrzywają i nigdy im tajnych nie przypisują zamiarów. My nie jesteśmy tak szczęśliwi. Czy milczymy, czy mówimy, czy głosujemy tak lub owak: zawsze nas podejrzywają i zawsze mówią, że mamy tajne myśli. (Głosy z prawicy: Tak jest!). Pojmuję to zresztą. Kraje reprezentowane przez panów ze strony przeciwnej, stanowią rdzeń monarchii, serce monarchii; my zaś jesteśmy najświeższym przylepkiem monarchii i to przylepkiem niedobrowolnym.

„Moi panowie! Jeżli onegdaj prosiłem o głos, stało się to dla tego, aby odeprzeć podejrzenie, które na nas rzucono, zanim jeszcze w tej Izbie głos podnieśliśmy. Starałem się być ile możności umiarkowanym; nie zapuściłem się nawet w zbijanie zarzutów mowców z mniejszości, choćbym był mógł broń ich, którą skierowali przeciw większości, zwrócić przeciw nim samym. Niechciałem obrażać, niechciałem, aby groźba postawiona przed rozpoczęciem dyskusyi, stała się faktem. Ograniczyłem się więc jak najściślej na złożeniu oświadczenia, dla czego za tą ustawą, która nas nie w zupełności zadawalnia, mimo to głosujemy. Zdawało mi się, że nie mogłem lepszego znaleść wyrazu, nad ten, który jest rzeczywistym powodem głosowania naszego, tj.: „Względem Austryi uczciwie sobie postępujemy.“ Przez to atoli, panowie, wcale powiedzieć nie chciałem, jakoby inni, co inaczej głosują, byli nieuczciwymi. Interpretacya lojalna nigdy wyrazowi temu myśli takiej nadać nie może.

„Obwiniają nas, jak zwykle, że marzymy Bóg wie co, że się uganiamy za przychylnością korony, że nawet tajne mamy myśli.

„Przychylność korony była nam zawsze drogocenną, i pozostanie nam zawsze drogocenną. Lecz dowiedliśmy niedawno, że kiedy dostąpienie tej przychylności staje w kolizyi z spełnieniem obowiązku dla kraju i monarchii, umiemy — lubo z skrwawionem sercem — i najwyższej zrzec się przychylności.

„Marzenia! Moi panowie! Któż ich nie ma? I ja często marzę, zwłaszcza po podobnych posiedzeniach, jak ostatnie, a wtedy mi się śni o tem, o czem niejeden z panów (wskazując na lewicę) marzy, a wtenczas, panowie! sny moje mnie niekoją. (Oklaski z prawicy).

„Co się tyczy tajnych życzeń, nawet Sedlnitzky takowych nam za złe nie brał (oklaski), a dziwić się muszę, że nam je tutaj wyrzucają. (Oklaski z prawicy).

„Jeśli tych, którzy pragną ujrzeć Austryę gotową do boju i zdolną do obrony przeciw wrogom, podejrzywają o tajne myśli, Austryi szkodliwe, niech mi wolno będzie się zapytać, jakie tajne myśli żywić mogą ci, którzy pragną widzieć Austryę bezbronną wobec grożnych niebezpieczeństw? (Oklaski).

„Wracając do samego przedmiotu, tj. do § 13, uważam to za rzecz naturalną, jeżeli człowiek miłujący swobodę broni zasad liberalnych. Lecz chciałbym tylko zwrócić uwagę waszą na to, że w obecnym ustroju Europy, gdybyście zdania swoje przeprowadzić zdołali, wywalczylibyście sobie zasady wolności, lecz moglibyście utracić samąż wolność.

Moi panowie! Kiedy państwa sąsiednie na około wystawili armie stojące, i ojców naszych błagano, aby zaprowadzili odpowiednią organizacyę wojskową. Nie uczynili tego z obawy, aby wolność ich przez to szwanku nie poniosła. A z zamiłowania do wolności utracili wolność i samodzielność (poruszenie), a my ich wnuki, dziwnem zrządzeniem losu zasiadamy tutaj, aby was, moi panowie, których ojcowie naszej niepodległości grób kopać pomagali, przestrzedz: „Zważcie tylko, iżby was to nie spotkało, co nas spotkało.“ (żywe oklaski z prawicy.)

— *Rector magnificus* uniwersytetu wiedeńskiego, udał się we czwartek z polecenia i w imieniu władz akademickich do prezydyum Izby niższej Rady państwa, i wyraził życzenie, aby jeden z posłów do § 21 ustawy wojskowej wniósł poprawkę na korzyść kształcącej się młodzieży, iżby akademicy — jak w Prusiech — jednoroczną służbę wojskową w linii obok swych studyów uniwersyteckich odbyć mogli i aby nie byli zmuszeni mieszkać w koszarach. Dr Perger postawił ten wniosek w izbie, która większością głosów go uchwaliła; akademicy, nie mieszkający w koszarach, winni atoli koszta utrzymania swojego z własnej opędzać kieszeni.

— W rozprawach Rady państwa nad zaprowadzeniem stanu wyjątkowego w Czechach jeden z mowców hr. Dürkheim w ten sposób się wyraził o Palackim. „Wydział wnosi uznanie zarządzeń, które w Czechach okazały się koniecznemi. Sądzę, że mało kto w tej izbie odmówi swego głosu temu wnioskowi Wydziału, gdyż prawie cały świat, wielka część nawet samych Czechów, uznały tę potrzebę i świat cały odpowiedzialność za te środki wyjątkowe na tychże zrzuci, którzy sobie za przywódcę obrali tego człowieka, który niegdyś utrzymywał, że gdyby nie było Austryi, należałoby Austryę stworzyć, a który dziś przeciw tej zasadzie działa, wreszcie odpowiedzialność spada na tych, którzy ulegając takiemu uwodzicielowi, jawnemu zdrajcy kraju, nie mają dość odwagi przynależnego sobie miejsca w austryackiem parlamecie zająć.“

W odpowiedzi na te słowa tak obelżywe, Dr Palacky przesłał redaktorowi *Correspondenz* następujący list: „Panie Redaktorze! Według świadectwa stenograficznych sprawozdań izby deputowanych Rady państwa na posiedzeniu 6 października jeden z posłów wskazując moją osobistość nazwał mnie zwodzicielem ludu czeskiego i jawnym zdrajcą kraju. Pozwól pan, że ja tego człowieka, który mnie na publicznem zgromadzeniu takiej obelgi wyrządzić nie wahał się, nie otrzymawszy nawet od prezydującego napomnienia za to, w dzienniku twoim publicznym oszczercą nazwę, którego pojęcie tak ciasne, że nie mógł zrozumieć z deklaracyi czeskich posłów sejmowych z 22 sierpnia b. r. tych ważnych u nas powodów, które nam uczyniły moralnie niemożliwem przez wejście do przedlitawskiego parlamentu dążyć do narodowego samobójstwa. Przyjm Panie itd.

Praga 11 listopada 1868 r.

Franciszek Palacky.

Francya.

Walka dziennikarska, o której pisaliśmy przed kilkoma dniami na innem miejscu na dobre się toczy. Jeszcze z przypomnienia owego senatus konsultu z r. 1866 zabraniającego krytyki konstytucyi nie ochłódły dzienniki dozwalające sobie wycieczek przeciw zasadzie rządu osobistego, kiedy znów z innego powodu wytoczono trzy procesa prasowe. Ów zakaz rozbioru konstytucyi, którego przypomnieniem przerwano drażliwą polemikę o rządy osobiste, był jedyną Francyi zdobyczą z r. 1867, jak się jeden z dzienników opozycyjnych dowcipnie wyraził, prawo zaś o bezpieczeństwie publicznem, na mocy którego nowe procesa wytoczono, to znów pozostałość po chwili przerażenia, jaką wywołał zamach Orsiniego. Podówczas, kiedy mówiono tylko o machinach piekielnych i kulach pękających, w r. 1858 2 marca uchwalono to surowe prawo, z którego jednak rzadko kiedy prokuratorya czyniła użytek. Teraz użyto go przeciw trzem dziennikom: *l' Avenir nationale, le Reveil* i *la Tribune*, a raczej przeciw redaktorom odpowiedzialnym pp. Peyrat, Delesetur, Quentin i Duret. Akt oskarżenia zarzuca im chęć zaburzenia bezpieczeństwa publicznego i podburzania przeciwko rządowi z powodu rozpisania składek na pomnik Baudina reprezentanta ludu. Wspomnienia republikańskie z r. 1844, jakie wiążą się z tem nazwiskiem zwróciły czujność rządu. Lecz niema nic niewdzięczniejszego, jak połowiczna wolność i połowiczna surowość; składki mimo zakazu idą dalej; inne dzienniki je ogłaszają, i czytać na tej liście można imiona bardzo różnych opinij. To też słuszną *La France* czyni uwagę, że wybryk jednego stronnictwa przechodzi po wytoczonym procesie w koalicyę opozycyi, mało znaczna demonstracya zaś w protestacyą. Obrony dzienników podjęli się trzej słynni adwokaci pp. Adolf Cremieux, Emanuel Arago i Klemens Laurier.

Kto wie, jaką reklamą są procesa prasowe dla dzienników we Francyi, a jaką sposobność krytyki rządu daje adwokatom obrona, ten nie tyle uskarżać się będzie na surowość rządów cesarskich, co dziwić się niezręczności tej polityki, która z mało znaczącego objawu opozycyi czyni wielką sprawę.

Obok procesów wyż wspomnianych zajmują obecnie Paryż zebrania w sali redutowej. Na podstawie prawa o zgromadzeniach, urządzono tam rodzaj odczytów i rozpraw nad kwestyami ekonomicznemi, jakoteż z umiejętności społecznych. Zebrania te wszelako nader burzliwy przybrały charakter. Dzienniki półurzędowe wystąpiły z ostrą naganą zgromadzającej się publiczności. Gwizdanie bowiem i krzyki głośne uwagi i alluzye charakteryzują te zgromadzenia. Sposób, w jaki publiczność objawiała swoje niezadowolenie, równie dobrze, jak aprobatę nie dozwolił mowcom miewać wykładów. Niepotrzebujemy dodawać, że tylko socyalistyczne teorye wywołały oklaski. *Constitutionnel* zaczął grozić, *La France* nazwała to dziecieństwem, w te gorzkie odzywając się słowa: „o ludzie paryski! ty sądzisz się być najrozumniejszym na świecie, a jesteś tylko najlekkomyślniejszym, i najmniej toleranckim, a przytem najbardziej ograniczonym na całej kuli ziemskiej w pojęciu praktycznych prawd i zasad!“ Jak od tych słów może nieco przesadnych odbija pochlebstwo w innym dzienniku. *Opinion Nationale* z okazyi tych samych zgromadzeń pisze znów: „Lud paryski przypomina tylko lud ateński, ta sama żywość inteligencyi, ta sama ruchliwość umysłu.“ Wobec tak sprzecznych zdań komuż ten lud Paryża ma wierzyć? czy tym, co go napominają, czy tym, co mu pochlebiają — woli się też nazwać ludem ateńskim, niżeli przyznać się do takiego upadku.

Monitor donosi, że na mocy dekretu 1 listopada katedra słowiańska w *Collège de France* przybiera tytuł katedry języków i piśmiennictw pochodzenia słowiańskiego. W ten więc sposób zakończonym został głośny spór o liczbę mnogą

i głoskę *s*, który najpierw podniesiono w publicystyce, a następnie zajmowało się nim ciało prawodawcze. Anachronizm nazwy *literatura, słowiańska* które go panslawizm rosyjski mógł użyć na swoją korzyść, dekretem cesarskim usuniętym został.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 listopada. Już nawet w dziennikach warszawskich poruszono z grobu owego burmistrza krakowskiego, który na własną rękę zawarł był umowę z towarzystwem dessauskiem o oświetlanie gazem Krakowa. Towarzystwo to lubi jak się zdaje powoływać się na nieboszczyków, bo oto zdjęło od dawna samowolnie z latarń palniki szparowe i zastąpiło je dwudziurkowemi, tłumacząc się, że tak sobie życzył zmarły radzca magistratu Bernowski. Lubo w testamencie tego radzcy nie było tego życzenia objawionego, ani śladu tego życzenia nie znaleziono w aktach, kontrakt zaś wyraźnie zastrzegał palniki szparowe z płomieniem w postaci niedoperza, wszelako Magistrat teraźniejszy, a więc za czasów Rady miejskiéj, nie zważał ani na to naruszenie kontraktu, ani na opinię komisyi wyznaczonéj z Rady miejskiéj, i zostawił rzecz tę w pokoju. Dopiero zagrożenie w dzienniku naszym, iż będzie Rada żądała zerwania kontraktu, skłoniło przedsiębiorców do przywrócenia jak nam donoszą palników kontraktem zastrzeżonych, i takowe już osadzono od parę dni w latarniach. Magistrat przez usta jednego z radzców swoich oświadczył nam był dawniéj, że przedsiębiorstwo pociąganem bywa do kary za nieoświetlanie latarń, lecz nic nie odrzekł, gdyśmy oświadczyli, że *energiczne* przestrzeganie warunków kontratu zależy nie tylko na tem, aby gaz palił się w godzinach oznaczonych, lecz że są inne także warunki, których przedsiębiorstwo nie wykonywa, a Magistrat wykonania ich nie przestrzega, jak np. rodzaj palników i kształt płomienia. I pokazało się, że przypomnienie to skutkowało.

Nie powtarzamy tego dla jakiegoś tryumfu, lecz na dowód, iż można, żądając na prawdę, uzyskać tyle przynajmniéj, ile środkami administracyjnemi uzyskać się da, a środki te jak się pokazało, leżały w rękach Magistratu, trzeba ich tylko używać i należało używać od dawna. Sprawa jednak z towarzystwem dessauskiem nieskończona, i nie wiemy, czy może się inaczéj skończyć jak procesem, chyba jeżeli towarzystwo nowy zawrze kontrakt na podstawach słusznych i warunkach mogących być uczciwie przestrzeganemi, a mianowicie, aby ceny gazu były przystępne i kontrola możebna, a kontrola oparta na sile światła, nie zaś na ilości gazu skonsumować się mającego lub na samym tylko rozmiarze płomienia, bo w Krakowie pali się gaz nieczysty, wydający płomień brudny, czerwonawy, jak nieczyszczona kamfina. Ponieważ za tydzień ma być dostawiony fotometr Bunsena, i zbierze się komisya gazowa z Rady miejskiéj delegowana, zalecamy jéj przeto, aby sobie przeczytała, co piszą dzienniki wiedeńskie o podobnym sporze z przedsiębiorstwem w Wiedniu. A jednak w Wiedniu kosztuje 1,000 stóp gazu 4 zlr., gdy w Krakowie 6. W Wiedniu jednak ofiarują się dać gaz za 3 złr., a nawet 2·50, skoro czas kontraktu upłynie; może u nas, obliczywszy się, okazałoby się, że płacimy nie 6, lecz 12 złr. za tyle światła, ile w Wiedniu kosztuje tylko 4 złr. Spodziewamy się atoli, iż sprawa ta pójdzie teraz śpieszniéj.

— Prezesem Resursy mieszczańskiéj, po złożeniu téj godności przez p. Juliana Augusta Johna, wybrany został wiceprezes tejże, Dr Maksymilian Machalski.

— Wczoraj wieczór pierwszy śnieg przypruszył dachy i przy małym przymrozku dotrwał do dzisiaj.

— We wtorek (17 b. m.) przedstawioną będzie na scenie tutejszéj po raz pierwszy trajedya Szekspira w 5 aktach, przerobiona dla sceny według tekstu używanego w teatrze burgowym w Wiedniu, p. n. *Romeo i Julia*. Ilekroć grano tu nieśmiertelne dzieła owego arcymistrza dramatu, sama wieść wystarczała, aby obudzić zapał w publiczności i zapełnić teatr. Mniemamy, że benefis zasłużonéj artystki nie będzie wyjątkiem z dotychczasowego prawidła, lecz owszem zachętą do tem liczniejszego zebrania się.

— (*Wykaz aresztowanych we Lwowie i Krakowie*). W miesiącu październiku b. r. policya lwowska aresztowała 442 osób. Z tych oddano sądom 86 osób po przeprowadzeniu dochodzenia i policya jako sąd ukarała 69, a według przepisów policyjnych 287. Szubpasem wydalono 105, magistratowi oddano 14 dla zatrudnienia ich pracą, i 3 dla sprawdzenia ich należności do gminy; nakoniec umieszczono w szpitalu 32 ulicznic i 4 osoby dotknięte trądem. Oprócz tego oddano wiele osób bezpośrednio sądom, bo w policyi lwowskiéj jest już od dłuższego czasu zaprowadzone rozporządzenie, aby w przypadkach gdzie nie potrzeba dochodzenia, odstawiać przestępców i złoczyńców z inspekcyi wprost do sądu, by czasu nie tracić.

Organa dyrekcyi policyi w Krakowie aresztowały w tym samym przeciągu czasu 461 osób, z tych oddano sądom cywilnym 91, a mianowicie 68 za kradzież, 3 za rabunek, 3 za sprzeniewierzenie, 3 za obrażenie, 6 za pobicie, 3 za oszustwo, 3 za gwałt publiczny, 2 za gry hazardowe. Władzom wojskowym oddano 1, magistratowi 169 żebraków, osób bez zatrudnienia i przytułku, niemoralne życie prowadzących, zbiegów z terminu i roboczego domu itd., 11 kobiet umieszczono w szpitalu. Według przepisów policyjnych ukarano 1 za niedozwolony powrót, 6 za wykroczenie przeciwko przepisom dla służących, 11 za wykroczenie przeciwko przepisom dla fiakrów, 5 za szybką i nieostrożną jazdę, 2 za zostawienie koni bez dozoru, 15 za niezamykanie lokalów publicznych o wyznaczonéj godzinie, 2 za samowolne fantowanie, 3 za uchybienie przepisom meldunkowym, 1 za wykroczenie przeciwko bezpieczeństwu osób, 2 za niepostawienie znaku przy budowie dla przestrogi przechodniów, 141 za włóczęgostwo, opilstwo, bijatyki itd.

— **Wieliczka** 13 listopada.

(*A. B.*) Myśl podana przez kilka osób, by w celu zwiększenia dochodu miejscowej ochronki, dawać przedstawienia amatorskie, szczęśliwie doprowadzoną została do skutku, bo od wczoraj rozpoczął się szereg tych przedstawień: wybrano dwie komedye: „Przed śniadaniem" Fredry syna, i „Cztery narzeczone" Korzeniowskiego. — Chociaż gra amatorów nie podlega krytyce, zmuszeni jesteśmy grającym oddać zupełną pochwałę, bo grą swą naturalną i prawdziwą kazali zapominać, iż przedstawienie było tylko amatorskie.

Mimo dżdżystej pory, teatr — umyślnie na ten cel budowany — zaledwie zdołał pomieścić publiczność. Mamy przeto nadzieję, że i nadal, tak okoliczni obywatele, jakoteż i miejscowa publiczność, mając sposobność, obok spędzenia przyjemnie chwil kilku, dać dowód chrześciańskiej miłości bliźniego, zechce licznem uczęszczaniem wspierać szlachetne zamiary Towarzystwa.

— Gmina Rudniki w powiecie Żydaczowskim obowiązała się utrzymywać stałą szkołę, mieć staranie o budynkach szkolnych, przeznaczyła dla nauczyciela ogród i 6 siąg drzewa rocznie, o ileby właściciel p. Teodozy Polański, który przeznaczył opał na lat 8, nie udzielał go nadal; wreszcie gmina obowiązała się płacić nauczyciela po 200 złr. rocznie. Prawo przedstawiania kandydata na nauczyciela zastrzegła sobie gmina wespół z proboszczem gr. kat.

— Chłop, o którego zamordowaniu w Ostrowie donieśliśmy wczoraj w liście z Ropczyc, zowie się Maciéj Piecuch a nie Maciéj Piczak.

-- *Gaz Narod.* doniosła była o różnych nielegalnych faktach podczas wyboru X. Naumowicza posłem w Żydaczowie d. 10go b. m., oraz, że komisyę składali sami księża ruscy. *Gaz. Lwowska* oświadcza, iż co do bezprawnych faktów, zrobiono z urzędu zapytanie, a co do składu komisyi, tę tworzyli burmistrz miejscowy, sędzia powiatowy i jeden ksiądz.

— W ostatnim tygodniu aresztowano, według doniesienia *Gaz. Narod.*, we Lwewie, Brodach, Podhajcach, Husiatynie i Rohatynie kilkanaście osób przytrzymanych przy zmianie rubli fałszywych lub o udział w wydawaniu podejrzanych. Czterech żydów z Podhajec, każdy osobno, zmieniało w Husiatynie sturublowe papiery, co zwróciło uwagę kupca i kazał ich przytrzymać. W skutku tego aresztowano zaraz w Podhajcach żonę pewnego lekarza, w Rohatynie panią P. z Tarnowa siostrę lekarza wojskowego, we Lwowie pewnego młodego zegarmistrza.

— *Gaz. Lwowska* dowiaduje się, że w Niżnym Nowogrodzie umarł w więzieniu poddany podobno austryacki, więzień polityczny Julian Granowski czy też Grokanowski.

— W Czerwonogrodzie w powiecie Zaleszczyckim odebrał sobie życie przez poderznięcie gardła Wolf Pohoryles, dzierżawca propinacyi, cierpiący na melancholię.

— D. 19 z. m. w Strzegocicach w pow. pilznieńskim, zgorzała zagroda włościańska z zapasami, przyczyna niewiadoma, szkoda 670 zlr.; w Jodłowy w pow. pilznieńskim zagroda włościańska z zapasami, przez nieostrożność, szkoda 341 złr.; w Pustyni w pow. pilznieńskim 2 zagrody włościańskie z zapasami, podpalone, szkoda 2468 złr. D. 25 z. m. w Jaworznie w pow. tureckim 2 zagrody włościańskie z zapasami, przyczyna niewiadoma, szkoda 700 złr. D. 1 b. m. w Winnikach w pow. żółkiewskim dom włościański, przyczyna niewiadoma, 180 złr.; w Młynnem w pow. limanowskim stodoła dworska ze zbożem, przez podpalenie, szkoda (w części zabezpieczone) 3000 złr. D. 4 b. m. w Rabie niżnéj w pow. limanowskim 4 zagrody włościańskie z zapasami, przez nieostrożność, szkoda 1450 złr. D. 4 b. m. w Biały w pow. tarnopolskim 2 domy włościańskie, przyczyna niewiadoma. D. 6 b. m. w Rudcach w pow. myślenickim 2 zagrody włościańskie z zapasami, przez podpalenie, szkoda 884 złr.

— Dnia 13go listopada chmurno, chwilami śnieg, po północy grubszy śnieg. Termometr przeszedł od + 0°,4 do + 1°,7, R. Barometr nazad opada; jego stan o godzinie 6éj rano dnia 14go listopada był 331''',26, termometru zaś — 2°,5 R. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 15go listopada, Sgo Stanisława Kostki i Śgo Leopolda; w poniedziałek dnia 16 listopada Sgo Edmunda biskupa wyznawcy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj*.

Licytacye: W d. 10 grudnia sprzedaż ¾ części realności pod L. 128 w Zborowie. — W dniach d. 11 i 25 stycznia w Brzesku sprzedaż realności pod L. 137, cena wyw. 270 złr. — W d. 19 listopada, 23 grudnia i 22 stycznia 1868 r. sprzedaż realności pod L. 61$^4/_4$ w Stanisławowie cena wyw. 7,721 złr.— W d. 30 listopada w Przemyślu sprzedaż dóbr Bobrówka w pow. jarosławskim.— W d. 14 grudnia i 11 stycznia 1869 r., sprzedaż w Przemyślu dóbr Sokole w powiecie Liskim, cena wywołania 5,019 złr.

Przyjechali do Krakowa od 13 do 14 listopada.

HOTEL POD RÓŻĄ: Antoni Swoboda kupiec z Czech, Jędrzéj Schornagl kupiec z Wiednia, Kiernicki właśc. dóbr z Galicyi, Władysław Straszewski właś. dóbr z Kongresówki, Józef Wartel kupiec z Mysłowic, Ferdynad Gross kupiec z Biały, Kazimierz Linowski z żoną właś. dóbr z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Tadeusz Horoch właśc. dóbr z Galicyi, Władysław Zaklika wł. d. z Paryża, Erazm Zabłocki z Tonowa, Klementyna Homolaczowa właś. dóbr z Balic, F. Michel sekr. kons. angiel. z Petersburga, A. Lambert z Paryża.

HOTEL POLLERA: Rudolf Neuman właś. dóbr z Prus, Józef Nowicki właśc. dóbr z Galicyi, Altschwager z Peterburga, Adolf Heilborn z Berlina, Maurycy Teper Dr praw z Wiednia, Albin Frankenberg kupiec z Wiednia, Robert Wolny właśc. dóbr z Ptakowic, Wiktor Brzeski wł. d. z Galicyi, Wilhelmina Cwirowa z Zasławia, H. Schuman kupiec z Wiednia, L. Zawadil kupiec z Wiednia, Władysław hr. Rej wł. dóbr z Widełki, Henryk Seger kupiec z Opawy, Michał Małecki z Pisar, Julia Podoska z Podola, Michał Stresko z Besarabii, Leon Parkerowicz z Dębicy, Aleksander Piro inżynier z Salcburga, Zofia Przystojeska z Sambora.

(Nadesłane:)

Według dochodzących sprawozdań, zdarzają się jeszcze w wielu miejscach naszego Królestwa wypadki zarazy, a gospodarz jest jeszcze zagrożonym w najważniejszéj gałęzi swego majątku to jest w inwentarzu bydła rogatego. Znane są urzędowe zaradcze środki oddalające i tamujące zarazę, przecież w obec tak wielkiego niebezpieczeństa, zadaniem jest każdego gospodarza szczególniejszą mieć baczność na stan zdrowia zwierząt domowych i funkcye organów trawienia ciągle w podniesionéj czynności utrzymywać. Jako środek popierający i wielkiéj wartości do osiągnięcia tego zadania, okazał się być *c. k. koncessyonowany proszek bydlęcy Korneuburski*, zadawany w codziennych porcyach 2 do 3 łutów na sztukę; podnosi czynności organów trawienia, usuwa szkodliwe zdrowiu nagromadzenie się strawionych pokarmów i popiera naturalną siłę oporu zwierząt, przeciw przenikliwym wpływom zarazy.

Miejsca sprzedaży c. k. koncesyonowanego Korneuburskiego prgszku bydlęcego, umieszczone są w ogłoszeniu znajdującym się w dzisiejszym numerze dziennika.

(Nadesłane:)

Polecając szanownym czytelnikom dzisiejsze ogłoszenie pana *Filipa Fromma* w Wiedniu, równocześnie nadmieniamy, że rzetelność i taniość wyrobów jego coraz powszechniejsze znajduje uznanie.

(Nadesłane:)

Szanownym czytelnikom, którzy chcą połączyć przyjemność z pożytkiem, zalecamy do upiększenia i zupałnego urządzenia ich mieszkań bazar tapetów *E. J. Fischera* w Wiedniu Kärtnerring Nr 15. Tenże przesyła cenniki i okazy bezpłatnie.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 11 listopada. W skutku ukazu cesarskiego, na mocy którego zarządzone zostało wydawanie nowego dziennika rządowego od nowego roku (13go stycznia), przestają wychodzić inne dzienniki rządowe, jako to: *Inwalid* i *Poczta, północna*, a *Journal de St. Petersbourg* przestanie być organem ministerstwa spraw zagranicznych i wychodzić nadal będzie jako dziennik nieurzędowy. *Moskowskija Wiedomosti* tracą przywilej do ogłaszania spraw uniwersyteckich.

Monachium 12 listopada. Czasopismo *Hoffmanns Correspondenz* oświadcza wbrew doniesieniom dzienników wiedeńskich, że prawo Prus do współposiadania i wspólnego obsadzania albo współzarządu twierdz południowo-niemieckich, albo wreszcie odstąpienia takowych Prusom, nie było nigdy ani dawniej, ani teraz na ostatnich konferencyach militarnych podawane w wątpliwość.

Monachium 13 listopada. Król mianował prezesa ministrów, księcia Hohenlohe, wielkim podkomorzym koronnym.

Paryż 11 listopada, wieczór. *Indépendance belge* została dziś skonfiskowaną na poczcie. Dzienniki paryskie nie bywają już zabierane, chociaż nie przestają ogłaszać podpisów na pomnik Baudina.

Paryż 11 listopada, wieczór. *La Patrie* zaprzecza dziennikom, które twierdzą, że stronnictwo czynu wywiera wpływ na armię włoską, i że rząd włoski dopomina się odwołania wojsk francuskich z Rzymu. Dziennik ten mówi, że teraźniejszy gabinet florencki zawsze był przychylny polityce pokojowej i roztropnej. — Lekarze odstąpili Havina, naczelnego redaktora *Siècla* i deputowanego.

Paryż 12 listopada. Listy z Madrytu donoszą o rozdwojeniach stronnictw, które każą się obawiać zamętu. *L'Etendard, Patrie* i *France* zaprzeczają twierdzeniu pewnego dziennika wiedeńskiego o rozpoczęciu rokowań w celu rewizyi traktatu paryskiego, i poczytują doniesienie innego dziennika wiedeńskiego tyczące się zamiaru obwołania niepodległości Księstw Naddunajskich, jako bezzasadne. *La France* dodaje do zaprzeczenia o rewizyi traktatu paryskiego: Mniemalibyśmy, że obrazimy rząd francuski, gdybyśmy mu chcieli podsuwać myśl zezwolenia na poddapie w wątpliwość jakiejkolwiek części traktatu paryskiego. Dziennik *Reveil* został skonfiskowany. Berryer przystąpił do subskrypcyi na pomnik Baudina.

Londyn 11 listopada. Wczoraj podpisany został traktat między Anglią i Stanami Zjednoczonemi Ameryki względem uporządkowania niezagodzonych jeszcze obustronnych roszczeń. Art 4 tego traktatu mówi, że komisarze obu rządów wybrać mają monarchę państwa przyjacielskiego na arbitra do rozstrzygnięcia spornych roszczeń.

Londyn 12 listopada. Wczoraj odbyło się w Windsorze pod prezydencyą królowej posiedzenie tajnej Rady, na którem lord Loftus, poseł angielski w Berlinie, złożył przysięgę jako członek tej rady; również zarządzono wybór 16tu parów reprezentacyjnych szkockich (parowie dożywotni wybieralni).

Dublin 12 listopada. Wczoraj zakazano odbycia meetingu zapowiedzianego przez tutejsze towarzystwo historyczne. Powód zakazu niewiadomy.

Rzym 11 listopada. Z powodu pogorszenia się choroby Fuada paszy, Papież przysłał mu swojego przybocznego lekarza.

Madryt 11 listopada. Dekret ministra sprawiedliwości zarządza znaczne zniżenie kar wszystkich skazańców różnych kategoryj. — Manifest centralnego komitetu wyborczego podpisany jest przez znaczną liczbę ludzi politycznych trzech stronnictw liberalnych. — Dekret ministra oświecenia Zorilla wskazuje przywrócenie tych szkół, które zamkniętemi zostały z nakazu niektórych junt lub ciemnych municypiów.

Madryt 12 listopada. *Gaceta de Madrid* donosi, że podpisy na pożyczkę wynosiły wczoraj w Madrycie 3,009,800 talarów, na prowincyi zaś, o ile nadeszły wiadomości, 1,492,800 tal. Kasa wykupu od wojska podpisała 2,464,600 realów. *Imparcial* mówi, że minister skarbu dawał wczoraj w rozmowie z finansistami zaspakajające objaśnienia o pożyczce. Przyrzekał, że procenta pożyczki nie będą nawet pięcio-procentowym podatkiem obłożone.

Belgrad 12 listopada. Proklamacya rejencyi oznajmia zakończenie procesu o zamach na życie ks. Michała i zniesienie stanu oblężenia. Winni są ukarani. Bezstronność sądów węgierskich i szlachetne uczucia sąsiadów dozwalają z pewnością spodziewać się, że twórca zamachu, Aleksander Karadziordżewicz i jego spólnicy odniosą zasłużoną karę. Zbrodniarze wyszli z pośród dwóch żywiołów: skazańców kryminalnych i politycznych wychodźców. U pierwszych znalazł Aleksander spólników. Proklamacya oświadcza, że przesilenie ukończyło się nie osłabiwszy kraju wewnątrz i nie naraziwszy jego powagi zewnątrz. Wreszcie zapowiada reformy i wzywa do zgody nadal, jak dotąd.

Nowy Jork 12 listopada. Według wiadomości z Kuby, powstańcy tameczni ofiarowali poddać się pod warunkiem bezkarności. Jlny kapitan wyspy Lersundi odmówił ułaskawienia przywódzców. Rozeszła się wieść, że powstańcy otrzymali posiłki z Nowego Orleanu, gdzie właśnie uzbraja się wyprawa ochotników.

Washington 11 listopada. Grant wrócił tu wczoraj, i stanowczo odmówił przygotowanego dla siebie uroczystego przyjęcia. Jenerał Brownlow wniósł w ciele prawodawczem kraju Tennessee, aby rozciągnąć prawo wyborcze na wszystkich uczestników powstania, którzy uznają fakta dokonane.

Wiedeń 13 listopada.

—*r.* Osobliwą mowę pokojową Disraelego na uczcie w City poczytują tutaj za ważniejszą aniżeli w Paryżu i Londynie, albowiem twierdzą, że naczelnik gabinetu londyńskiego nie byłby mówił o usiłowaniach pośredniczych lorda Stanleya, gdyby tenże kroków w tym względzie nie był już przedsiębrał. Jeżeli zaś pośrednictwo jest w toku, zatem musi być jakiś przedmiot sporny, o który mogą się odbywać układy, musi zachodzić między Prusami i Francyą jakaś kwestya grożąca wojną.

W Paryżu zaś, jak mnie zapewniają, zaprzeczają po prostu, aby zachodziła jaka bezpośrednia przyczyna tej pokojowej interwencyi angielskiej; nie ma bowiem wyraźnego punktu spornego, na któryby się Disraeli mógł powołać; zatem słowa jego są czczą gadaniną, której celem jest otoczyć ustępujący gabinet pewną chwałą, iż pogodził Anglię z Ameryką a usiłował pogodzić Prusy z Francyą. Zresztą zostawiłby on następcy swemu trudny do zgryzienia orzech: pośrednictwo nieproszone. W Paryżu dotknęło niemile to narzucanie się nieproszone; w Londynie zaś uważają mowę ministra za czczą przechwałkę, a która uwolniła mowcę od traktowania głębiej spraw angielskich. To ostatnie było trudnem na uczcie u burmistrza liberalnego wobec reformy parlamentu i w przed dzień własnego ustąpienia.

Z tych trzech różnych sposobów tłomaczenia tej mowy, nie powiem, który prawdziwszy, ale na giełdzie komentowano tę mowę pokojową nowo rozpisanym poborem wojskowym w Rosyi, a możnaby ją również komentować uchwałą Rady państwa, ustanawiającą stan wojenny Austryi na 800,000 ludzi.

Jak pisaliśmy, deputowany sejmu pruskiego Dr Löwe zapowiedział był interpelacyą tej treści do zastępcy prezesa ministrów, bar. Heydta ministra skarbu: „Czy rząd królewski zamierza ponowić umowę kartelową zawartą z Rosyą w r. 1857, albo też po jej upływie zastąpić ją inną podobną?"

Interpelacya ta przypadła na porządek dzienny d. 12 b. m. Na zapytanie prezesa Izby, czy i kiedy ministeryum zamierza odpowiedzieć na interpelacyą, rzekł bar. Heydt: „Rząd królewski wstrzymywać się musi od wejścia szczegółowo w pytanie poruszone w interpelacyi, a które tyczy się ważnych stosunków do jednego z państw ościennych. Dla tego musi odmówić odpowiedzi na interpelacyę". Prezes Izby oznajmia, że ponieważ w oświadczeniu tem ministra leży odmowna odpowiedź, interpelacya jest załatwioną. Na to dep. Löwe nadmienia, że zdaniem jego minister odmówił tylko dania odpowiedzi dzisiaj. Zadaniem mówcy było wnieść interpelacyę, zanim Izba ważnemi zajęciami nie będzie zaprzątniętą. Jeżeli minister zdanie to podziela, natedy mowca nie będzie nalegał na załatwienie już dzisiaj tego przedmiotu. Minister Heydt oświadcza, że tylko chciał odmówić dzisiaj odpowiedzi. W końcu prezes Izby rzekł, iż musi przeto zostawić interpelantowi możność podniesienia innym razem tego przedmiotu. Na tem zakończyła się tymczasowo sprawa kartelu. Zapewne przyjdzie ona później ponownie na stół Izby. Wiadomo, że interpelacye mają w sejmie pruskim większą doniosłość, niż np. w Radzie państwa wiedeńskiej lub w sejmach krajowych w Austryi, albowiem bywają jak wszelkie wnioski lub rezolucye przedmiotem obrad, a nie kończą się odpowiedzią ministra.

Gaz. krzyżowa donosi, że poseł francuski przy gabinecie berlińskim, Benedetti, który miał już wracać na posadę swoją, odroczył swój wyjazd na dni kilka.

Ustęp z mowy D'Israelego na uczcie lorda majora, tyczący się Francyi i Prus, następnie brzmi:

„Przypuszczam, że w stosunkach wzajemnych Francyi i Prus, które liczą się do najznakomitszych przodowników cywilizacyi europejskiéj, może leżeć na pozór przyczyna obawy w wielkiech uzbrojeniach obustronnie prowadzonych. Ale jak w sporach w życiu prywatnem, niepodejrzani przyjaciele poczytują sobie za obowiązek stanąć między niemi, i usiłują przez skuteczne przedstawienia natchnąć pojednaniem umysły stron spornych, tak i ja sądzę, że w obecnem położeniu mój szlachetny przyjaciel (lord Stanley), któremu się powiodło zagodzić trudne nieporozumienia ze Stanami Zjednoczonemi, nic lepszego uczynić nie może, jak porozumiawszy się z innemi mocarstwami Europy, stanąć pojednawczo między temi dwoma wielkiemi państwami, które, jak mniemam, nie mają na myśli działać zaczepnie. Zdaniem mojem, rozumne i wielkoduszne pośrednictwo wszystkich innych państw europejskich sprowadzi również szczęśliwy koniec tych nieporozumień i trudności, jak to już było pod względem Stanów Zjednoczonych i naszéj ojczyzny."

Do *N. fr. Presse* telegrafują z Brukselli, że mowa powyższa Disraelego była następstwem poprzedniego układu między Cesarzem Napoleonem, lordem Stanleyem i lordem Clarendonem. Doniesienie to jest wielce podejrzanem. *Correspondance Havas* powiada, że układy te nie odpowiadałyby ani godności Francyi i Prus, ani ogólnym interesom Europy. Jeżeli dzieło dyplomacyi ma przynieść jaki pożytek, powinno się odnosić do wszystkich trudności leżących na stole, a nie do kompromisu w szczególnych jakich zajściach. *Indép. belge* mniema, że to ze strony francuskiej tłumaczenie pośrednictwa ma na celu sprowadzić większe jeszcze zawikłanie; nam się zaś zdaje, że Cesarz Napoleon pragnie, aby jeśli ma być kongres lub konferencya, takowe zajmowały się ogólnym stanem Europy, to jest tem, czego on żądał stawiając projekt powszechnego kongresu.

N. fr. Presse donosi w telegramie z Pesztu, że otrzymano tam wiadomość, jakoby rząd rumuński polecił ajentowi swemu Kretsulesce zapytać się bar. Beusta, co znaczy użyte przezeń wyrażenie w wydziale wojskowym o Rumunii, gdzie kanclerz nazwał ją arsenałem, do którego klucz ma Rosya w ręku. Druga pogłoska bukarestska jest ta, że hr. Andrassy zaleca odstąpienie Włochom Tyrolu południowego, a zabranie za to Rumunii.

Co do pierwszej pogłoski, przypomnieć trzeba, że bar. Beust rozesłał okólnik dyplomatyczny do poselstw, tłumaczący ową mowę poufną w wydziale; wątpić zaś należy, aby Rumunia, nie posiadająca reprezentacyi dyplomatycznej, mogła na drodze dyplomatycznej czynić zapytania. Zapewne obiegają tylko w Bukareszcie takie przechwałki, jaką była i ta, że się książę Karol ogłosi niepodległym. Co do drugiej pogłoski o zamiarze zaboru przez Austryę księstw Naddunajskich, jest ona rozpowszechnianą w Bukareszcie jedynie dla utrzymywania przeciw Austryi nienawiści, gdyż rzeczywiście Austrya najbardziej stoi na zawadzie planom rosyjsko-rumuńsko-pruskim.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 13 listopada, (godź. 11 m. 50 w nocy). Rada państwa na posiedzeniu swojem wieczorem uchwaliła ustawę wojskową w trzeciem czytaniu według wniosków wydziału z nieznacznemi zmianami, w głosowaniu imiennem 118 głosami przeciw 29.

Paryż 13 listopada. *La Patrie* donosi, iż organizacya kadr gwaryi ruchomej ukończoną będzie d. 1 lutego 1869. *Gaulois* utrzymuje, że w subskrypcyi na pomnik Baudina nie idzie jedynie o pozór i hasło, lecz o rzeczywisty spisek, którego naczelnicy są wiadomi. Ustawa bezpieczeństwa będzie surowo zastosowana.

Paryż 14 listopada. Wczoraj rozpoczęła się rozprawa sądowa przed sądem policyi poprawczej z powodu demonstracyi na cmentarzu Montmartre. Po wytoczeniu skargi przez prokuratora, Crémieux miał mowę jako obrońca.

Madryt 13 listopada. Zgromadzenie zebrane u Olozagi wydało manifest, w ktorym oświadcza, iż demokracya hiszpańska zrzekła się formy republikańskiej rządu, i zgadza się na formę monarchiczną.

Londyn 14 listopada. Lord Stanley rzekł dziś do wyborców: Stosunki zagraniczne Anglii są wyborne. Przyszłość Europy nieco zachmurzona; wewnętrzny stan rzeczy w Turcyi zamącony. Irlandya wymaga reform pod względem kościelnym, lecz nie zniesienia kościoła panującego. Anglia unika wdawania się w sprawy Hiszpanii.

Bukarest 14 listopada. Wczoraj było tu nadzwyczaj silne trzęsienie ziemi.

Kursa. Wiedeń 14 listop. godzina 2 po połud. Metaliki 58·. . — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 59·—. — Pożyczka narodowa 63·15.— Losy z roku 1860 87 30.— Akcye banku 823.—Akcye kred. 222·10. — Londyn 116·70.— Srebro 114.85. — Dukat 5·52.

Paryż 13 listopada wieczór. 71·67.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 14 listop.		
Sreb. pol. st. za 100 zł.	108	106
— nowe obr. "	113	110
Listy zast. pol. z kup.	82	80
Banknoty pol. 100 złr.	424	418
Ruble ros. za 100 rsr.	160	157½
Talary prs. za 100 tal.	172½	170
Bankn. pr. za 150 złr.	89¼	88¼
Srebro nowe austr.	116¼	114½
Dukat ważny	5 58	5 44
Napoleon d'or	9 48	9 28
Półimperyały rosyjs.	9 40	9 25
Listy galic. nowe z k.	76	74
" " stare "	80	76
Oblig. indem. "	67¾	65½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	216	212
" L. Cz. z całą wpł.	175	170
Listy. austr. zakładu kredyt. ziemskiego	85 —	84 80
Wiedeń 13 listop.		
5% Metaliki na w. a.	55 25	55 10
" Pożyczka narod.	63 80	63 70
" Metaliki na m. k.	58 30	58 20
" Obl. ind. niż. Aust.	87 50	86 50
" " czeskie.	93	92 —
" " węgiersk.	77 25	76 75
" " chor. i b.	77 —	76 50

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	66 90	66 40
" " bukow.	67 —	66 —
" " " siedmg.	71 75	71 —
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 —	97 —
4% Galicyjskie	74 50	73 75
5½% Węgiersk. los.	91 —	90 75
5% Boden Cr. austr.	102 75	102 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	175 50	175 —
" " " 1854	83 —	81 50
" " " 1860	88 35	88 25
" " " 1864	102 70	102 50
" Como-Rente	25 —	24 —
" Kredytowe	142 —	141 75
" żegl. par. na D.	92 50	92 —
" Ks. Esterhazy	160 —	155 —
" Księcia Salm.	41 —	40 —
" " Palfy.	30 50	29 50
" ks. Klary	36 50	36 —
" hr. St. Genois	32 50	31 50
" miasta Budy	31 50	31 —
" ks. Windischg.	22 25	21 75
" hr. Waldstein.	22 50	21 50
" hr. Keglevich.	15 50	14 50
" Rudolfa	14 25	13 50

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	828	827
Zakładu kredytow.	223 70	223 50
Żeglugi par. na Dunaju	543 —	541 —
Kolei półn. Ferdynan.	1935	1930
" rządowej fr.-a.	275 70	275 50
" zachodniej c. El.	168 75	168 25
" Pardubickiej	151 50	151 —
" południowej	185 50	185 30
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	141 25	140 75
" Galicyjskiej	213 50	213 —
" Czerniow.	172 50	172 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
" (sr. pr). 100 fl. w. a.	86 20	85 80
" (Emis. 1862) " " "	85 50	85 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	123 50	123 —
" " " Emis 1867 "	120 50	120 —
Kol. połud. St. 500 fr.	101 —	100 75
" Bony 6% 1875-1876.	219 —	218 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	89 75	89 50
" " " za 100 fl. w. a.	88 —	87 50
" w sreb. 5% " " "	104 50	104 —
Kol. Głog. za 100 fl k m.	75 50	75 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	85 75	85 25
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	79 50	79 —
— — w srebrze "	88 50	88 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	98 —	97 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	92 50	91 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	75 50	75 —
" " " Emisya 1867.	82 50	82 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 50	81 20
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	82 50	82 —
" półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 "	90 50	89 50
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	88 —	86 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	94 50	94 —
Waluty.		
Cesars. korony	— —	15 75
" dukat na wagę	— —	— —
" — obrączk.	5 52^5	5 51^5
Złoto *al marco*	5 50	5 49
Napoleondory	9 33	9 32^5
Fryderyki	9 75	9 75
Luidory (niemieckie)	9 50	9 45
Suweryny angielskie	11 70	11 65
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	115 50	115 —
Srebro, kupony	115 50	115 —
Talary związkowe	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 68¼	1 68
Lwów 12 listopada.		
Dukat holenderski	5 49	5 44
" cesarski	5 53	5 48
Półimperyał rosyjski	9 53	9 43
Rubel srebr. rosyjski	1 80	1 76
" pap. "	1 60	1 59¼
Talar pruski	1 74	1 73
Listy gal. b. kup. w. a.	74 20	73 80
" " m. k.	77 90	77 55
Listy zast. banku hip.	86 85	86 40
Obligi indem. b. kup.	67 20	66 80
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	210 50	209 50
" " lwow.-czer.	174 25	173 50
Akcye banku hip. gal.	72 50	71 50
Warsz. 12 listop.		
Listy zast. 1 ser. rub	84 45	84 15
" " 2 ser. "	80 45	80 15
kupon "	— —	1 55^5
Listy likwidac. "	68 37	68 10
kupon "	— —	1 80
Pożyczka r. 1865 "	137 25	136 75
" r. 1866 "	133 25	132 75
Kolej warsz. wied. "	65 50	65 —
" warsz. byd. "	66 —	65 —
" warsz. teresp.	95 50	94 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca br.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 9.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.37 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.—z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Już wyszedł

KALENDARZ KRAKOWSKI

NA ROK

1869,

WYDANIE JÓZEFA CZECHA,
zawierający w sobie:

Kalendarz Polski, Ruski i Żydowski. — Nabożeństwa w kościołach krakowskich.— Zmiany światła księżycowego. — Zaćmienia słońca i księżyca. — Tablica wschodu i zachodu słońca.—Kalendarz historyczny Polski.

Rozmaitości.

Elektryczność.— Grób bł. Izajasza Bonera krakowianina, w kościele św. Katarzyny na Kazimierzu.— Pasożyty społeczne, przez X. z Czarnego Ostrowca.– Podanie o czarnoksiężniku Twardowskim p. W. Wójcickiego. — Obrazek z lat głodowych, przez Elizę Orzeszko.—Jarmarki w Galicyi i w W. Ks. Krakowskiém. Zapiski gospodarskie.— Mówmy se ty! Pieśń studencka przez żaka krak.— Osobliwsza czułość braterska. - Taksy za czynne obrazy i skaleczenia w dawnych czasach.—Zakład fotograficzny Rzewuskiego w Krakowie z 2 drzew.— Tabela stęplowa. — Uwiadomienia.

Egzemplarz kosztuje 42 cent.
Biorącym większą liczbę odstępuje się rabat.

Również wyszedł

KALENDARZ KIESZONKOWY

na rok **1869**
Cena 20 c. (149-3 6)T

Przestrzegam szanownego pana Strzelca, który w celnej ulicy naszego miasta z ukrycia z rewolweru do znaków strzela, ażeby na przyszłość podobnych żartów sobie odmówił, bo mój znak nie jest wystawiony do pojedynku, aby go sześcioma kulami przestrzelono.

Andrzej Szklarski.
(2049)

Uwiadomienie.

Wysokie c. k. Ministeryum wojenne zarządziło, w celu zabezpieczenia jednej części na rok 1969 przypadających potrzeb w gotowych ubiorach, załatwienie w drodze ofertowej, jako to: co do ciemnoniebieskich bluz, pantalonów dla Infanteryi i sukiennych spodni, bielizny męzkiej i trzewików.

Dokładne uwiadomienie w tym względzie jest w czasopiśmie urzędowej „Gazety Lwowskiej" z d. 9 Listopada 1869 Nr. 258 uwidocznione, gdzie warunki dostarczania wspomnionych przedmiotów jako też formularz offerty są wykazane.

Opieczętowane oferty i potwierdzenia depozytowe na złożone wadya, należy osobno zakopertowane

najdalej do 10 Grudnia 1868 godziny 12 w południe

bezpośreenio do Wysokiego c. k. Ministeryum wojennego podać. (2103-1-3)T

Od c. k. Komendy jeneralnej we Lowie.

Kuracye zimowe w Zakładzie leczniczym radcy dworu *Dra Steinbachera* w Brunnthal, przy Mnichowie (München), skuteczne przez praktyczne urządzenie kąpiel nawet dla najdelikatniejszych usposobień. Skuteczne wyleczenie przeciągłych słabości brzucha i nerwów, gośćca, dny, złego przymiotu, (syfilis); chorób skórnych, drażnienia rdzenia pacierzowego, chorób męzkich i kobiecych. — Ceny mierne — opisy opłatnie. (2036-1-4)T

Uwiadomienie.

Nieomylne i prędkie wytępienie

Szczurów i Myszy

za pomocą ck. uprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy.

Cena flaszeczki 50 cent.

Takowej niefałszowanej dostać można: w Krakowie u pana ***M. Jawornickiego,*** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego*, *Adolfa Berlinera*, *Zygmunta Rukera* i *Piotra Mikolasza*; w Tarnowie pp. *Józefa Jahna* i *H. Kouyi.* (1543-8-12)

Odkrycie

zrobione stanowiące epokę: prawo natury **porostu włosów** jest docieczone. Pan **Karol Mally w Wiedniu**, znany jako pilny badacz życia włosów, wynalazł tak zwany Ewalinowy środek

porostu włosów i brody,

któremu jeszcze żaden inszy kosmetyk w skuteczności nie wyrównał.

Częste używanie Ewalinowej Pomady na włosy, sprawia cudowne skutki, gdyż nietylko, że się zapobiegnie **wypadaniu włosów** i **tworzeniu się łupieżu** natychmiast ustaje, ale na łysych miejscach powstaje nowy włos, tak jak **Ewalinowa Essencya** na **brodę** u 17-letnich młodzieńców silną pełną brodę wywołuje.

Gdy pan Mally jedynie w interesie swych bliźnich bezprzestanne badanie na tym polu

Uprasza się każdego, aby c. k. uprzywilejowanych **Ewalinowych wyrobów** nie brał za insze kosmetyki.

Mallego Ewalinowa Pomada na włosy po 1 złr. 50 cent. Essencya Ewalinowa na porost brody po 2 złr. 50 cent, są do nabycia w KRAKOWIE u pp. ***Józefa Jahna*** i ***Leona Feintucha*** — we Lwowie u aptekarzy pp. ***A. Berlinera, P. Mikolasza*** i ***S. Ruckera***, tudzież we wszystkich rozgłośnych aptekach i domach handlowych Europy. — Pod adresem: ***„Charles Mally*** in Wien, Getredeimrakt Nro 1," będą polecenia, na pojedyncze słoiki za gotówkę lub zaliczkę pocztową szybko wypełniane. (1736-29-)T

Z nowego najnowsze!
Z dobrego najlepsze!



Najwłaściwsze miejsce do najtańszego kupna

najlepszych zegarkow jest
Skład zegarów FILIPA FROMMA

W Wiedniu Hoher-Markt Nr. 11 (Galvagnihof) 2 piętro.

Częściowa sprzedaż po cenach hurtownych.

☛ Wszystkie zegarki regulowane na sekundę sprzedawane bywają z rzetelnem piśmiennem trzechletniem zaręczeniem.

Największy skład, najwytworniejszy wybór.

Aby dużo sprzedawać, trzeba tanio sprzedawać.

Ceny fabryczne z 5 procentową zniżką.

Srebrne cylindr. zegarki z 4 rubinami	złr.	10—
dto „ z obwódką złotą odskakującą	„	13–14
„ z kryształowym szkłem	„	15–18
„ ankry z 15 rubinami	„	15–19
„ ankry z podw. kop. i 15 rub.	„	19–23
„ z kryształ. szkłem i 15 rub.	„	18–25
„ wojskowe zeg. z podw. kop.	„	23–28
„ remontoiry z kryształ. szkłem	„	20–36
Nr. 3. Złote damskie zegarki z 8 rub.	złr.	25—30
dto emaliowane	„	31–36
„ z diamentami	„	45–48
„ z podwójną kopertą	„	45–48
„ ankrowe 15 rubinów	„	35–45
„ z kryształowym szkłem	„	45–50
„ ankrowe ze złotą pokrywą	„	40–60
„ z podwójną kopertą	„	55–60
„ z podw. kop. i złotą pokrywą	„	65–100
„ remontoiry	„	70–100
„ z podwójną kopertą	„	110–200
Chronometry prawdziwie angielskie	złr.	170–1000
Remontoiry dla myśliwców	„	15–

Złote i srebrne zegarki repetiery złr. 30, 50, 80, 100, 300.

Wszelkich gatunków ściennych zegarów, pendułowych dostarczam taniej aniżeli wszędzie gdzieindziej.

Srebrne łańcuszki do zegarka
Krótkie złr. 2·50, 3, 4, 5, 6, 8, 10; długie złr. 6, 7, 8, 9, 10.

Łańcuszki do zegarka z 14 karatowego złota
Krótkie złr. 17, 20, 25, 30, 40, 50; długie złr. 24, 30, 40, 50, 60.
Z 18 karatowego złota krótkie złr. 25, 30, 40, 50, 100; długie złr. 30, 40, 50, 60, 100.

Odsprzedającym większe ułatwienie.

Jedyny Skład w Austryi prawdziwych angielskich **Chronometrów, Remontoirów chronometrowych, Chronografów,** jako też **Remontoirów ankrowych** dla mężczyzn i dam ***E. et E. Emanuela,*** 1 Burlington Gardens w Londynie, nadwornego dostarczyciela JKM. **królowej Wiktoryi** i J.C.M. **cesarza Napoleona III.,** J. C. M. **Sułtana**, JKM. **króla Portugalskiego,** i JKM. **księcia Wales.**



(1849-6-12)

Na wszystkie angielskie Zegarki daję 5cio-letnie zaręczenie.

Dla Panów Fabrykantów, Lekarzy, Duchownych, Myśliwych, w ogóle wszystkich, którzy są zmuszeni wczas wstawać,

wyborny Zegar budzikowy,

idący **36 godzin**, a równocześnie budząc, zapala światło 9 złr. — tenże bez zapalania światła 7 złr. — **budziki bezpieczeństwa, z przyrządem alarmowym** wystrzałem zapalającym zarazem światło 14 zł.

Prawdziwe złote i srebrne klejnoty męzkie i damskie

z 14 i 18 karatowego złota

Wszystkie przedmioty oznaczone cechą prawdziwości przez c. k. urząd probierczy i wszystkie robione ze wzorów paryskich.

Najpiękniejsze i najmodniejsze wzory

Pierścionki złr. 1·20, 2, 3, 4, 6, 10, 15, 20, 30.
Guziczki do koszul para złr. 1·20, 3, 5, 6, 10.
Guziczki do rękawów, duże, para złr. 1·20, 3, 5, 8, 12, 15, 20.
Guziki do kołnierzy 50 kr., 1, 2, 3, 4 złr.
Medaliony złr. 1·80, 3, 6, 9, 12, 18, 24.
Krzyżyki 50 kr., 2, 3, 5, 8, 12, 18.
Serduszka (otwierane) złr. 2·50, 4, 6, 10, 18.
Kolczyki złr. 1·50, 3, 6, 9, 15, 20.
Brosze złr. 4·50, 6, 9, 15, 20, 30,
Garnitur Brosza i Kolczyki okrągłe złr. 9, 12, 21, 30, 36, 40.
Bransoletki złr. 3·50, 6, 12, 18, 24, 30.

Do wiadomości i ostrożności!

Tak zwane Neugold i Talmigold nie są prawdziwem złotem i prawie nie mają żadnej metalowej wartości. Rownież wyrób złota Nr. 1 i 2 jest prawnie zakazanym i tylko wyroby wykonane przed końcem 1866 roku mogą być sprzedawcne, nie można więc w nich znaleźć żadnych modnych kształtów. W mych klejnotach złotych poręczam wewnętrzną wartość za łut 17 złr. w 14 kwaratowym towarze i 22 złr. za łut w 18 karatowem.

Pracownia dla napraw.

Wszelkie gatunki zegarów naprawiają się najrzetelniej i najlepiej; stare zegarki, często pamiątki familijne, najzupełniej się odnawiają.

☛ Cena naprawy z 2 letniem zaręczeniem złr. 1, 1·50, 2, 3, 4, 5.

☛ Każdego zegarka dostarczam z monogramem lub herbem ☚

Na żądanie przesyłam **Zegarki i klejnoty do wyboru** za pobraniem należytości i za niezatrzymaniem zwracam natychmiast pieniądze przez pocztę. Polecenia wypełniam szybko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, a każdy zamawiający może być pewnym najrzetelniejszej i najszybszej obsługi.

Stare zegarki, stare złoto i srebro przyjmuję po najwyższych cenach w zamian za wypłatę i kupuję także za gotówkę.

☛ Na listowne zapytania odpowiadam natychmiast, daję każdemu żądane objaśnienia i zaręczam za najniższe ceny. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Będąc w stosunkach z pierwszemi fabrykami w Londynie i Genewie przez doborowy zawsze istniejący wielki wybór dostarczam **bezsprzecznie** najtańszych zegarków, lepiej jak gdziekolwiek indziej, a zarazem **ozdobniejszego kształtu.**

Wszelkie moje przedmioty są oryginalnego wyrobu a nie podobizny.

Upraszam przytem szanownych mieszkańców zamiejscowych przyjeżdżających do Wiednia o odwiedzenie mnie.

Filip Fromm,
fabrykant zegarków i klejnotów.

Wiedeń, hoher Markt, 11, Galvagnihof, 2 piętro,

Porto wynosi za przesyłki do 1 funta wagi w całej monarchii tylko 20 do 25 kr.
Chcących zamienić stare zegarki na nowe upraszam, aby się do mnie zgłosili.

MAGAZYN
towarów modnych i jedwabnych
„zum Kronprinzen von Oesterreich,"

Wien, Ecke der Bognergasse. **Wien.**

Następujące artykuły sprzedają się po znacznie zniżonych cenach

Materye jedwabne:

Kolorowe tyftyki z warzonego jedwabiu w najnowsze paski, za łokieć od 1 złr. 40 cent.	do złr.	2·—
Atłas na suknie, cały jedwabny, we wszelkich kolorach, za łokieć		2·10
Kolorowe Faile za łokiec od	„	2·50
Kolorowe Grosgrains dto	„	2·75
Zupełnie czarna Suknia jedwabna z zaręczeniem	„	18·—
Suknia z fularu lyońskiego najlepszego gatunku 10 łokci 4/4 szerok.	„	12·—

Wielki Skład najnowszych **Materyj wełnianych.**

Zasługuje na szczególniejszą uwagę:

☛ Wielka illość **demi-Lustre,** 4/4 szer., za łokieć 35 cent.
Okazy przesyłają się na żądanie bezpłatnie i franko.

(1734-6-12) ***Diamant et Müller.***

Nowe dzieła:

Klasom pracującym polskim

ośmnaście książeczek przynosi szczery ich przyjaciel

Karol Forster.

Wszystkie juz wyszły w 3ch seryach. — Cena każdej seryi (6 książeczek) jest 15 srebr. groszy. Cena całego zbioru 18 książek 1½ talara. — **Przyjaciele ludu** biorący, w celu rozwoju **oświaty ludowej,** trzy egzemplarze kompletne (54 książeczek) płacą za nie, zamiast 4½, tylko talarów **trzy.**

Wspomnienia z Paryża,

Powrót do porządku,
Studya polityczne i filozoficzne

Karola Forstera.

Tom I. To dzieło, już w druku będące, wyjdzie w końcu Grudnia r. b. Cena dla subskryptorów 1½ talara. Po wyjściu cena będzie w handlu 2 talary. — Subskrybować można u *K. Forstera* w Berlinie, Leipziger Strasse, przesyłając przedpłatę, oraz imię, nazwisko, pobyt i najbliższą pocztę. (2102)

Jeden Milion 780,920 złotych 14,000 wygran zawiera nowa **Wielka Frankfurtska Loterya**

Losy na ciągnienie do klasy pierwszej na dniu 9 i 10 Grudnia 1868, już wyszły. — Cena całego Losu złr. **6**, połowy **3** złr., ćwiartki **1½** złr. Zamówienia uprasza się jak najrychlej przysyłać do ***M. Morenza,*** **w Frankfurcie n. M.**

W najnowszym czasie wygrano u mnie w dniu 29 Kwietnia r. b złr. 50.000 na Nr. 5530 — w dniu 3 Listopada r. b. złr. 110.000 na Nr. 10239. (1966-5-)T

Dla właścicieli koni i gospodarzy!

Zdania o wyrobach weterynaryjnych Kwizdy.

Panu *Fryd. Eitel*, aptekarzowi w Bukareszcie.

Nie mogę zaniechać potwierdzeń Panu mocy leczącej Korneuburskiego pożywnego Proszku bydlęcego. Mam jędnę krowę i parę koni; krowa będąc zdrową, dawała mi 5 mas najlepszego mleka. Niedawno zaczęła coraz mniej mleka dawać i to tak, że zeszła na 1 mas dziennie. Dowiedziawszy się od Pana o tym Proszku, używałem 2 dużych paczek i dostrzegłem z wielką pociechą, że krowa zupełnie przyszła do siebie i znowu tyle mleka dawała co poprzednio.

U dwóch koni polepszenie szło bardzo prędko, i konie pracują tak jak dawniej, a nawet są żwawsze. — Nie mogę więc zaniechać polecenia tego Korneuburskiego odżywiającego Proszku bydlęcego każdemu właścicielowi bydła i koni — a Panu publicznie podziękować za daną mi radę.

Bukareszt. *Józef Günther*, fabrykant powozów.

Nr. 102. Prawdziwość powyższego własnoręcznego podpisu c.k. austryackiego poddanego Józefa Günthera, niniejszem się urzędownie potwierdza.

Z c k. Ajencyi i jeneralnego Konsulatu.

Przez właściciela apteki obwodowej w Korneuburgu p. F. J. Kwizdy wynaleziony i przez niego wyrobiony Płyn przywrotczy, był przez podpisanego badany i różni się od środków, pod tą nazwą znanych, częściami składowemi i stosunkiem mięszaniny, używany tak w urzędowej jak prywatnej praktyce, okazał się skutecznym w chorobach wymienionych na etykietach każdej flaszki i może być szczególniej w *gośćcach, porażeniach, nabrzmieniach ścięgien* zaleconym.

Powyżej powiedziane, poświadcza się chętnie na żądanie własną ręką, własnym podpisem i pieczęcią.

Berlin. L. S. *Dr Knaust*, w. r.
Nadweterynarz wszystkich król. nadmasztalni, Aptekarz I. klasy i techniczny Dyrektor banku zabezpieczenia zwierząt.

Ces. król. koncesyonowany

Korneuburski Proszek bydlęcy

dla koni, bydła i owiec,

1 duży pakiet 84 ct. — 1 mały pakiet 42 ct.

Płyn przywrotczy dla koni

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu, wyłącznie uprzywil. przez JCKM. Franciszka Józefa I. — 1 flaszka 1 złr. 40 cent.

Maść na końskie kopyta, na kruche pękające kopyta. i t. p.
1 pudełko 1 złr. 25 c.

Proszek na strzałkę kopytową, przeciw gnicia strzałki u koni.
Flaszka 70 cent.

Pasza posilna wyrabiana na sposób angielski dla koni i bydła.
1 skrzynka 100 porcyj 6 złr. — 1 skrzynka 50 porcyj 3 złr. — 1 paczka 5 porcyj 30 centów. (1540)

Prawdziwy mają do sprzedania:

☛ **w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI,** w Rynku głównym w kamienicy p. **Kirchmayera,** p. ***Józef Jahn,*** — **we Lwowie:** PP. ***Konst. Iskierski, Piotr Mikolasz*** aptek., ***A. Berliner*** aptekarz i ***S. Rucker*** aptekarz,

☛ Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których się od czasu do czasu ogłasza w niniejszem piśmie.

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając Southampton za pomocą pocztowych statków parowych:

Holsatia	we **Srodę**	25 Listopada	z rana	**Hammonia**	we **Srodę**	6 Styczn. 1869	z rana
Cimbria	dto	2 Grudnia		**Germania**	dto	20 Styczn. 1868	
Westphalia	dto	9 Grudnia		**Silesia** (w budowie.)			
Allemania	dto	23 Grudnia					

☛ Okręta oznaczone * nie dopływają do Southampton.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100,** Międzypokład **50** tal Zacząwszy od 19 Sierpnia cena na między-pokładzie podniesioną będzie na 55 tal.

Cena przewozu towarów: Ł. **2.** od beczki o **40** stopach sześćściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (1761-6

Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: per Hamburger Dampfschiff."

Oraz między **Hamburgiem** i **Nowym Orleanem,**

na wycieczkę do **Havru i Havanny** — i napowrót z **Havanny,** dotykając **Southampton**

Teutonia	we Wtorek	1 Grudnia	**Bavaria**	w Poniedziałek	1 Lutego 1869
Saxonia	w Czwartek	31 Grudnia	**Teutonia**	dto	1 Marca „

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. 200 — druga kajuta tal. 150 — Między-pokład talarów pr. 55.

Cena przewozu towarów: Ł. 2· 10 od beczki 40 stopach sześćc. z opuszcz. 15% Primage.

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.

☛ Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geiskofer*** W WIEDNIU, Mehlmarkt Nr .17 i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.

Skład nafty i lamp,

przy ulicy Szewskiej L. 210.
zaopatrzony

w **najpiękniejszą naftę salonową, niezapalną, w butelkach pieczętowanych,** tudzież w **lampy wyłącznie berlińskie** z fabryki Stobwassera a to: **salonowe, stołowe i wiszące** — niemniej kuchenne z cylindrami i bez tychże, a te ostatnie praktyczne na schody, do sieni lub miejsc ciemnych, szczególnie piwnic, składów, przyjmując też wszelkiego rodzaju lampy do przerobienia, poleca się Szanownej publiczności. (1920-2-3)T

Nauczyciele Tańców
Adolf i Emilia Pion

rozpoczęli **kurs tańców** tak dla płci męzkiej jak i żeńskiej. Osoby życzące sobie pobierać lekcye, mogą adresować się pod N. 164 przy ulicy Brackiej. (2017-1-3)T

Nowo założona

RESTAURACYA

w HOTELU NARODOWYM,

przy ulicy Sw. Józefa,
poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. (2040 1-)T

Główny Skład Mąki

z młynów Amerykańskich— oraz wszelkiego gatunku własnego wyrobu

KASZ,

otwartym został w domu zwanym „na Barszczowem" obok kościoła Panny Naryi. — Polecam takowy łaskawym względom Szan. Publiczności zaręczając za dobry i piękny towar i najumiarkowańsze ceny

(1905--3)T ***Józef Guzikowski***

W Sukiennicach

w sklepie pod Nr. 10, otwartym został

główny Skład

Mąki parowej

z młyna

hr. **Ludwika Wodzickiego w Tyczynie** pod Rzeszowem.

Polecając takowy łaskawym względom Szanownej Publiczności, zaręcza za dobroć towaru i ceny umiarkowane.
(2048-1-3)T

Główna wygrana 250,000 złr.

na mającem się odbyć w dniu **1ym Grudnia** b. r. wielkiem losowaniu kapitałów pożyczki premiowej z roku 1864, urządzonej i gwarantowanej przez c. k. austryacki rząd w kwocie 129 milionów 983.000 złr.

Pomiędzy 400,000 wygranemi, znajdują się te znaczniejsze:

20 po 250,000 złr., 10 po 220,000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 25 po 25.000, 121 po 20.000, 90 po 15.000, 171 po 10.000, 352 po 5.000, 432 po 2.000, 783 po 1.000, 1350 po 500, najniższa wygrana wynosi 155 złr. za każdy wyciągnięty los.

Żadna loterya pożyczkowa nie nastręcza większej sposobności wygrania, jak obecna, i każdy z bardzo małą wkładką wygrać może 250.000 złr. Jeden los oznaczony seryą i numerem kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. w. a. w banknotach. (2034-2-)T

Łaskawe obstalunki będą za nadesłaniem pieniędzy prędko, z wszelką pewnością i opłatnie wypełniane; każdemu obstalunkowi dołączane będą urzędowe plany gry, wszelkie żądane wiadomości chętnie udzielane, a po odbytém losowaniu będą listy wygranych każdemu biorącemu udział opłatnie przesłanemi, a wygrane natychmiast wypłaconemi. — Uprasza się przeto o spieszne zgłaszanie się wprost do domu handlowego pod firmą:

J. Breycha.
w Frankfurcie nad M.
grosse Friedbergergasse 41.

Z paryskiego Bazaru dla Austryi niechaj sobie każdy każe przysłać za pobraniem należytości pocztą:

Garnitur listowy, składający się ze 100 najlepszych papierów listowych, z dowolnem nazwiskiem, lub literami, 100 najlepszych Kopert i 100 pięknych Pieczątek z literami. Garnitur 95 centów— jeszcze piękniejszych złr. 1·35 c.

100 papierów listowych, z monogramami 90 cent. — 100 najpiękniejszych Biletów wizytowych litografowanych na glancownym papierze 85 c. — 2-wierszowe 1 złr. — 100 sztuk na papierze bristolowym złr. 1·25.

1.000 sztuk pieczątek, piękny druk złotem, bez różnicy tekstu złr. 1·60 — 500 sztuk złr. 1·25 c.

Komiczny podarunek damski, przedstawiający małe dziecię, nie jest zaś niczem innem, jak mydłem, gąbką i kawałkiem wełnianym do tarcia — ten piękny przedmiot wzbudza ogólną uwagę, 1 sztuka złr. 1·20 centów. — Cenniki na wszystkie przedmioty opłatnie i darmo. (1978-1-5)T

„Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien,"
Kärntnerstrasse N. 51, — Palais Tedesco.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*